

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Uroczyste przekazanie premj. Sławkowi zagrody w Raclawicach

RACLAWICE. (Pat). Dziś w Raclawicach odbyła się podniosła uroczystość przekazanie premjerowi Waleremu Sławkowi zagrody ufundowanej przez grupę ludową posłów i senatorów BBWR.

Premjer Sławek wraz z towarzyszącymi mu osobami, wicemarszałkiem senatu **Bojką**, wicemarszałkiem **Carem**, wojewodą **Dziadoszem** i senatorami i posłami BBWR. przybył dziś ranem do Miechowa.

O godz. 9 rano premjer w otoczeniu banderji krakusów udał się samochodem do Raclawic.

Tu powitał premjera wójt Raclawic **Manterys** oraz inni gospodarze, którzy wręczyli premjerowi ryngraf Matki Bożej Częstochowskiej z napisem na odwrocie „Lud raclawicki współobywatelowi pułkownikowi Waleremu Sławkowi na pamiątkę“.

Przekazanie zagrody premjerowi Sławkowi nastąpiło na uroczystym posiedzeniu raclawickiej rady gminej. Rada nadała premjerowi tytuł honorowego obywatela Raclawic oraz uchwaliła zwolnić go od wszelkich osobistych świadczeń na rzecz gromady z tytułu posiadanej zagrody.

Po nabożeństwie premjer Sławek w otoczeniu bandery krakusów i tłumów ludności udał się do zagrody, którą poświęcił miejscowy proboszcz ksiądz Głowacki.

### Przemówienie posła Kielaka

Zwracając się do premjera, mówca oświadczył na wstępie, że p. premjer, jako najbliższy współpracownik Marszałka Piłsudskiego, choć pracował wśród rzesz robotniczych, doceniał, jaką rolę lud wiejski powinien odegrać w życiu państwowym. Uznaniem dla roli ludu wiejskiego w życiu państwowym ma swój wyraz w nowej konstytucji, która zabezpiecza wpływ mas ludowych na losy państwa. Mówca podkreślił tu, że wieś uczuje się wreszcie zwolniona od zbędnych pośredników partyjnych w jej stosunku do państwa.

Dał powieść Kielak, że idąc za wskazaniem p. premjera, lud wiejski przyrzeka, że pragnie objąć całe państwo tem samem ukochem, jakie ma do swojej ojczyzny. Nie pragniemy Polski klasowej nie chcemy opierać życia zbiorowego na antagonizmach klasowych. Mijając swój stan chłopski pragniemy swoją bezinteresowną, pełną poświęcenia i ofiarną pracą na rzecz dobra ojczyzny zdobyć sobie zaufanie i powagę w całym narodzie.

Następnie poseł wspominał, że chłopstwo w Polsce przedrozbiorowej było odsunięte od wpływu na jej losy. Dopiero naczelnik Kościuszko powołał lud wiejski do walki o Polskę. Na czcnych bohaterów kosynierów krakowskich lud wiejski uczył się w czasach niewoli kochać Polskę i walczyć o jej wyzwolenie. Od tej chwili nie trudno jest wyliczyć ofiary i wysiłki, jakie uczyniły masy w walce o wyzwolenie ojczyzny. W wielkiej wojnie światowej i późniejszych wojnach polskich wiele tysięcy synów ze wsi dało ofiarę życia, by przeważyć szalę sprawy wiodłowości dziejowej.

W latach ostatnich już na froncie ciężkich wzmagań gospodarczych lud wiejski w całej swej masie składa wielką daninę na rzecz przyszości przez bierną wprowadzanie ale i w dzisiejszych czasach bardzo ważną cnotę wytrzymałości na tak trudne narzucone przez światowy kryzys gospodarczy czasy.

W końcu poseł Kielak zaznaczył, że grupa ludowa BBWR. chce dać wyraz hołdu i szacunku, jaki żywi dla obywatela plk. Sławka za jego ofiarną pracę dla państwa i jego troskę o sprawy wsi, postanowiła ofiarować mu ziemię na pobojowisku raclawickim.

Przekazując Ci dziś w darze tę zagrodę, pragniemy Ci Obywatelu Pułkowniku, dać wyraz, jak serdeczna nie nas łączy z Tobą. Ofiarujemy Ci ziemię, którą tak bardzo kochamy, ziemię, nietylko przesiąkniętą potem chłopca, ale i obficie zroszoną krwią ludu w obronie ojczyzny.

Na przemówienie to odpowiedział premjer Sławek.

### Odpowiedź premjera Sławka

Kochany Kolego!  
Dziękuję nietylko za zagrodę i życliwe dla mnie słowa. Dziękuję przedewszystkiem za to, żeście w imieniu ludu polskiego powiedzieli o tem, że rozumiecie ojczyznę.

Honor i rycerskość są to cnoty człowieka, ważkie dla niego i o mocy państwa, tego domu naszego wspólnego, stanowiące. Przypadło nam żyć i pracować w epoce odrodzenia się Polski. Józef Piłsudski wydobyl wartości ukryte w nas. Do ciężkiej ale i bardzo wielkiej w nas stępstwa pracy naród poprowadził. Wyzwolił go z martwoty, bo wielkie cele wskazał. W trudach walki i materialnym niedostatku charakter hartował, Radość zwycięstwa i wyzwolenia była nagrodą.

Na epokę Piłsudskiego przypada dźwiganie się mas ludowych ku wyższym wartościom życia, z bierności i ciemnoty, która tak długo była spychana, przypada wkroczenie tych mas do pełni życia obywatelskiego. Gdzie szukać począł go owego procesu podnoszenia się ludzi z dolnych warstw społecznych ku górze. Może trzeba sięgnąć jeszcze do Piastów, może szukać w spisach imiennych pieczęty łanowej Batorego. — Wiele stuleci przeszłości myślą mierzyć trzeba, lecz bardziej bezpośrednio z bliźszymi dziełami wiąże się Kościuszkowski uniwersytet połaniecki. Naczelnik liczb obrońców ojczyzny postanowił zwiększyć przez wyzwolenie chłopca, przez powołanie go do służby rycerskiej. Stoi na pobojowisku, na którym żołnierze chłopcy, kosynierzy, ochotnicy, zdobywając armaty, dla chłopca polskiego otwierali wrota ku wolności wiodące. To miejsce historyczne dla Polski o byt walecznej, jest miejscem historycznym dla chłopca polskiego. Stąd, z tego miejsca w świadomości całego narodu promieniować zaczęły dwie podstawowe tendencje:

Jedną wyrażała się w trosce lepszych z górnych warstw narodu, by chłopca do roli obywatela podnieść aby do walki o państwo gotów był stanąć.

Drugą nurem niewidocznym pobudzała chłopca, by wysiłkiem własnym zdobywał i przyswajał sobie dorobek umysłowy i duchowy narodu przez innych osiągnięty a dla chłopca coraz bliższy i zrozumiały.

Od Kościuszki po epokę Piłsudskiego ten nurt docierał zaledwie do jednostek, te zaś pragnienia na otoczenie najbliższe, szerszego odzwoju nie znajdując. Dopiero naszym pokoleniu dane było oglądać jego wynik. W walkach Piłsudskiego o wyzwolenie ojczyzny staje polski chłop, zrazu nielicznie później coraz większą gromadą, by w końcu zapełnić szeregi tworzone już w odrodzonym państwie armji.

Jednocześnie państwo polskie od pierwszej chwili swego powstania równość obywatelską wszystkich warstw przyjmuje za podstawę swego ustroju. Chwila wyzwolenia państwa jest jednocześnie momentem zwrotnym, od którego rozpoczyna się dźwiganie się ku górze już nietylko jednostek ale i liczych zastępów masy chłopskiej. Oświata, służba w wojsku własnym — to są te najszersze drogi, które przenikają na wieś zdobywcze polskiego ducha i polskiej kultury. I istnieje przed chłopem polskim pytanie,

czy wysiłkiem swoich uczuć, czy swoich myśli, czy nateżeniem swej pracy przyswoi sobie z ducha narodu to, co było i jest szczytnem, czy też ludziom niegodnym pozwoli się bałamucić i będzie oczekiwać spełnienia lekkich rzucanych przez innych obietnic, a pracy nad podniesieniem siebie nie wykona.

Kiedy koledyz posłowie z grupy ludowej zrobili mi ten zaszczyt i na znak przyjaźni zagrodę mi ofiarowali, to odczulem w tem ze wzruszeniem ich zaufanie i życzliwość serdeczną. W fałszywe, że tę zagrodę dajecie mi na pobojowisku raclawickim, znalazłem odpowiedź, że wola waszą jest szukać łączności pomiędzy waszą pracą i naszą wspólną pracą i wysiłkiem a najpiękniejszym przykładem przeszłości, że za mierzące w sobie rozwijając te wartości, któreby wielką przyszłość dla Polski na waszym wysiłku budowanym rokować mogły. Zamiast chaty drewnianej, słomą strzechy krytej zbudowaliście mi dom murywany i piękny.

Zgromadźcie i nateżcie swoje siły, aby z Polski ubogiej i stłomianej strzechami krytej utworzyć dom nasz wspólny, murywany i piękny.

Po skończonym akcie przekazania zagrody, premjer przyjął defiladę organizacyjną przysposobienia wojskowego, straży pożarnej i stowarzyszeń rolniczych. Korowód zamykali kosynierzy raclawicki.

W uroczystości oprócz niezliczonych delegacji z całego powiatu miechowskiego i sąsiednich powiatów wzięły również udział delegacje z zagłębia łobrowskiego, a nawet z łowickiego. Przybyli również prezesi wszystkich kół i rad powiatowych BBWR. z całego województwa.

Po defiladzie premjer przyjmował w zagrodzie delegacje zarządów miejskich i wiejskich z całego powiatu.

Uroczystość zakończona została obiadem, wydanym w miechowskiej resursie obywatelskiej, po powrocie z Raclawic.

W godzinach wieczornych premjer wyjechał pociągiem do Warszawy z uczestnikami uroczystości.

## Antykatolickie przemówienie Rosenberga i min. Friecka

BERLIN, PAT. — W niedzielę w Monasterze na kongresie partji narodowo-socjalistycznej dłuższe przemówienie wygłosił dr. Alfred Rosenberg, które zawierało ostre zarzuty i oskarżenia pod adresem kościoła katolickiego w Niemczech.

Rosenberg odczytał również urywki listu, jaki wystosował biskup monasterski do nadprezydenta prowincji westfalskiej w którym mówi o silnem wzburzeniu w kołach ludności katolickiej spowodu zapowiedzianego przyjazdu do Monasteru Rosenberga. Zebrani słuchając listu, wznosili okrzyki przeciw biskupowi.

Rosenberg powiedział: Jeżeli biskup nie został aresztowany za ten list, to dowodzi tolerancji, z jaką państwo na

rodowo-socjalistyczne odnosi się do przedstawicieli wyznań chrześcijańskich.

Przemawiał też minister spraw wewnętrznych Rzeszy FRIECK. Jego przemówienie przy jego w pewnych kołach jako objaw napiętego stosunku partji wobec sfer kościelnych. Minister wskazał na konieczność wyrugowania z narodu ducha partji centrowej, z którym można się dziś jeszcze spotkać w Monasterze.

Jako przedstawiciel władzy minister z całą stanowczością odrzucił pretensje z jakimi miejscowa instancja kościelna zwróciła się do władz, żądając wydania zakazu przemawiania dr. Rosenberga. Dawni centrowcy przez nadużycie wanie religijnej, mianowicie tworząc różne organy zacie religijne, w dalszym ciągu chcą wywierać wpływ polityczny w Niemczech.

Kościół katolicki w myśl konkordatu obowiązany jest uznać wszystkie ustawy, wiążące obywateli państwa i odnoszące się do członków kościoła katolickiego.

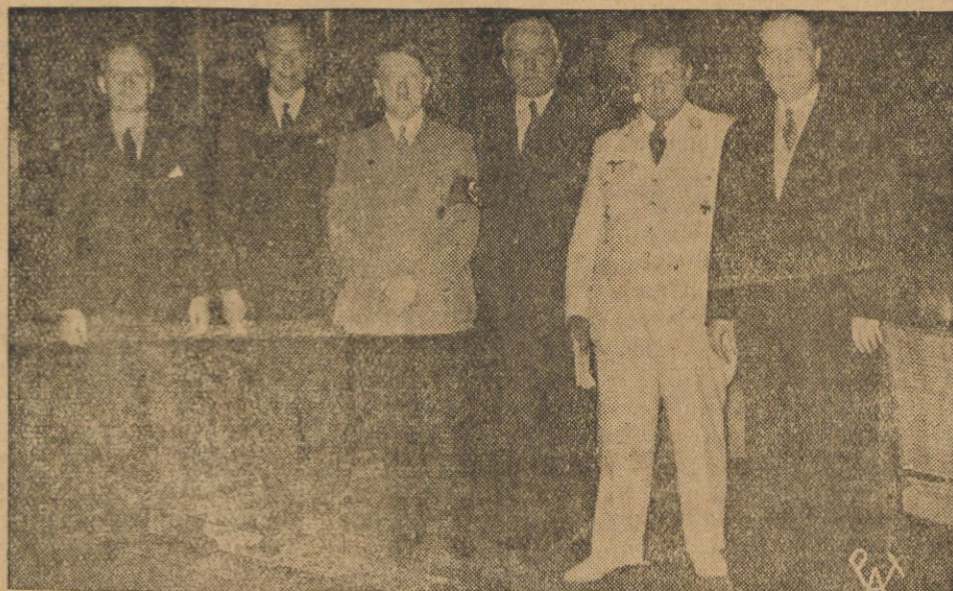
### Hitlerowcy nie mogą należeć do korporacji studenckich

BERLIN, (PAT). Przywódca młodzieży narodowo-socjalistycznej Beldur von Schirach za bronił członkom młodzieży hitlerowskiej należeć do korporacji studenckich ponieważ, jak mówi Schirach, hołdują one ideałom wrogim robotnikom i ponieważ musi być dokonany zupełny rozdział między reakcją a narodowym socjalizmem.

### Dziennikarze polscy przybyli do Finlandji na konferencję

HELSINKI, (PAT). — W niedzielę w południe przylecieli samolotem z Tallina do Helsinek na konferencję międzynarodowej konfederacji dziennikarzy prezes związku dziennikarzy RP. red. Ścieżyński i sekretarz związku red. Zalewski.

### Minister Beck u kanclerza Hitlera



Bawiący z oficjalną wizytą w Berlinie polski minister spraw zagranicznych Józef Beck, dwukrotnie odwiedził kanclerza Hitlera w urzędzie kanclerskim. Obaj mężowie stanu konferowali w ciągu blisko 5 godzin. Na konferencji byli obecni ambasador R. P. w Berlinie Lipski oraz Minister Spraw Rzeszy von Neurathy.

**JEDYNE  
PATENTOWANE  
GILZY (TUTKI)**

# TYTONIÓWKI

z włóknami liści tytoniowych są najdoskonalsze w gatunku, najprzyjemniejsze w paleniu

Wytwórnia tytoniówek **HIPOLIT KAMIŃSKI i S-ka** — Warszawa, Leszno 10



## ZNACZENIE wizyty berlińskiej

Wizyta ministra Józefa Becka w Berlinie przypadła na czas odległy równo o półtora roku od chwili podpisania znanego układu polsko - niemieckiego ze stycznia 1934 roku, zawierającego obustronne wyzreczenie się użycia siły przy rozwiązywaniu każdego, mogącego powstać pomiędzy oboma państwami, zatargu. Półtora roku — czas dostateczny na to, aby akt prawno — dyplomatyczny przeszedł próbę życia i okazał swą rzeczywistą wartość. Czas przylet dostateczny i na sprawdzenie, czy dokument dyplomatyczny, inicjujący głęboko sięgającą **przebudowę psychicznych nastrojów społeczeństw** rozpoczął swe działanie.

Skrętna obserwacja nastrojów niemieckich w stosunku do Polski i to obserwacja — nie wahamy się wyznać — bynajmniej nie przez szkiełka o różowym zabarwieniu prowadzona, pozwala ocenić działanie układu polsko - niemieckiego dodatnio i to nawet bez zastrzeżeń. Atmosfera stosunków polsko - niemieckich, pełna złowróżbnych podmuchów i denerwujących całą Europę niepokojów, uległa bynajmniej nie powierzchownej tylko przemianie. Każdy z dni owego półtorarocznego okresu dostarczył po temu dowodów, a zestawienie tonu, dominującego w prasie niemieckiej w długim okresie rządów przedhitlerowskich z tem, co słyszymy z Berlina obecnie — jest samo przez się zbyt wymowne, ażeby potrzeba było długich wywodów porównawczych.

Wizyta przedstawiciela Rzeczypospolitej w Berlinie przeszła pod znakiem **podkreślonej kurtuazji i serdeczności na stroju**. Taki mają przebieg spotkania przedstawicieli krajów, które samodzielnie i na stopie całkowitej równości, w przyjaznym bezpośrednim zetknięciu swych mężów stanu omawiają i rozstrzygają stojące przed nimi zagadnienia. Ze szczerem zadowoleniem wolno nam właśnie, zwolennikom jasnego stawiania trudnych nawet problemów i zagładania im wprost w oczy, stwierdzić, że mocno na rzeczywistości oparta **metoda bezpośredniego załatwienia pomiędzy sobą interesujących dwie strony zagadnień** —

odnosi zwycięstwo, polegające na triumfu fujającej celowości. Stosowanie metody bezpośrednich rozmów pomiędzy sąsiadami celowość tę bezsprzecznie wzmacnia, prawdziwie służąc pokojowi. Bo — jakośmy to już kiedyś mówili — zatargi mają ten zwyczaj, że przeważnie na granicach dwu sąsiadujących ze sobą krajów, a nie gdzieindziej wybuchają...

Mimo to jednak, że rozmowy przedstawicieli rządu Rzeczypospolitej z reprezentantami Rzeszy przedewszystkiem właśnie stosunkom Rzeczypospolitej z Rzeszą Niemiecką były poświęcone — rezultaty ich znacznie szerszego nabierają znaczenia.

Utrwalenie przyjaznych stosunków pomiędzy Polską i Niemcami — kłujące w oczy połowiaczy ryb w mętnej wodzie — przyczyniło się do **stabilizacji pokoju w Europie** i fakt najbardziej niezaprzeczalnie przez proste wydobyte z pamięci sytuacji na granicach polsko - niemieckich z przed dwu jeszcze lat i zestawienie jej z sytuacją obecną, utrwaloną bezterminowo. Bezterminowo, bo **umowa polsko - niemiecka przewiduje wyraźnie stałą jej prolongatę automatyczną po upływie lat 10-ciu**, a przebieg rozmów berlińskich ministra Becka i publiczne oświadczenie kanclerza Hitlera w parlamencie niemieckim zdecydowanie charakter bezterminowości, a więc stałości jej nadają.

Stwierdzenie zwycięskiego przejścia pakietu polsko - niemieckiego przez próbę rzeczywistości i ustalenie stosunków polsko - niemieckich na drodze przez tę umowę wytyczoną — to rezultaty realne wizyty berlińskiej ministra Becka.

Jest jednak jeszcze coś innego. Są zjawiska niezapisane w protokołach i nieumieszczone w archiwum urzędów dyplomatycznych. Zjawiska te — to towarzysząca wizycie berlińskiej **atmosfera szczerości, wzajemnego szacunku i zrozumienia**, to piękna w swym nastroju uroczystość złożenia przez polskiego ministra spraw zagranicznych wieńca pod pomnikiem poległych w wojnie światowej żołnierzy niemieckich i defilada piechoty niemieckiej przed reprezentantem rzą-

du polskiego i towarzyszącymi mu najwyższymi przedstawicielami wojska niemieckiego, to — wreszcie przyjazne zainteresowanie „człowieka z ulicy“ i miłe odruchy publiczności.

Bodaj więcej od dokumentów dyplomatycznych waży ten „klimat“, bo zda je się wróżyć całkowite zwycięstwo idei **przelamania wiekowej nieprzyjaźni dwóch wielkich narodów**, obok siebie żyjących. Zwycięstwo, które będzie zwycięstwem pokoju i kłęką ciemnych sił, pro pagujących zamęt i rozkład dla osiągnięcia własnych celów.

W. B.

### DO GDYNI

przyjazd, nocleg i przewodnicy za 20 zł, 50 gr. — wyjazd z Wilna. 12. VII. — powrót 15. VII.

### DO LENINGRADU, RYGI I HELSINGFORSU

przyjazd, paszport, wiza i kompletne utrzymanie zł. 700 — wyjazd z Wilna 25. VII. powrót 10. VIII.

### DO SPALY

na zlot Harcerski — 50 proc. zniżki od dnia 1. VII. do 15. VIII.

Zapisy — Orbis, Mickiewicza 20, tel. 8—83. Miejsce pozostało mało.

## Nasi Czytelnicy jadą nad morze

Prasa wileńska zezeszona w Stałej Komisji Wydawnictw organizuje tak jak w ub. roku dla swych czytelników **wycieczkę nad morze, do Gdyni**.

W ub. roku impreza ta cieszyła się **nadzwyczajnym powodzeniem i zdobyła dużą popularność wśród szerokiego rzeszy czytelników pism wileńskich**.

Prawie 1000 osób zabrał z sobą **ciąg prasy wileńskiej nad morze, a jeszcze tyleż chętnych nie znalazło miejsca w tym pociągu**.

Popularność naszej wycieczki jest **zrozumiała, gdyż przy żadnej innej wycieczce nie udziela się wycieczkowiczom tylu**

## Wiadomości z Kowna

### CIEŻKIE WARUNKI PRACY ROBOTNIKÓW LITEWSKICH W ŁOTWIE.

„Lietuvos Aidas“ donosi, że inspektor opieki społecznej Akelaitis wyjeżdża do Łotwy dla badania warunków pracy litewskich robotników rolnych, którzy skarżą się na małe zarobki i ciężkie warunki pracy. Niektórzy z nich zerwali kontrakty i powrócili do Litwy.

### WYKŁADY PROF. M. BIRZYSZKI W WILNIE?

„Sekmadienis“ twierdzi, że prof. M. Birzyska otrzymał propozycję wygłoszenia cyklu wykładów z historii Litwy na Jagiellońskim Uniwersytecie w Krakowie i USB, w Wilnie (?).

### ZJAZD BAŁTYCKICH ZWIĄZKÓW MIAST.

W sobotę została otwarta w Kownie konferencja przedstawicieli bałtyckich związków miast. Potrwa ona dwa dni.

Z Łotwy przybyła delegacja w składzie 25 osób z burmistrzem m. Rygi Celmānszem, burmistrzami Libawy, Dorpatu, Mitawy i wiceprezesem łotewskiego związku miast Wiksmimsem na czele.

Z Estonii przybyło 30 działaczy samorządowych, w tem prezes estońskiego związku miast i wiceburmistrz Tallinu Uesson i 10 burmistrzów innych miast.

### SZOSA KOWNO — WILNO.

W tych dniach Dyrektor Departamentu Samorządowego Barkauskas, Główny Inspektor Pracy Nowleki i naczelnik pow. Trockiego Merkis dokonali inspekcji gościnca w rejonie Jewje w pobliżu granicy polskiej.

Komisja wraz z zarządem pow. kszedarskiego doszła do wniosku, że gościniec należy rozszerzyć, przekształcając go na szosę.

## „To brazylijskie słońce pali“

Niedziela, święto. „W ten dzień największy ciura wywołony jest od biura“. Od rana żar. Rozgrzane powietrze sypie się dokuczliwym pyłem na twarz. Parki i ogródki topnieją w słońcu jak masło. Mieszkania oddychają potem.

Dokąd uciec? Oczywiście za miasto. Tak zwane łono natury stanowi wogóle atrakcję dla mieszczuchów. To też skoro świt ten i ów wyjmują z naftaliny majtki kąpielowe, zawijają gazetę parę cytryn, kilka bułek — i tak wyekwipowani emigrują na plażę świecić nieprzystojną białą.

Kajaki, łódzie i pocziwe „parachody“ wywożą „blade twarze“. Brzegi Wilji pełne półnagich entuzjastów, rozbrzmiewają gwarem. Przy jednym krzaczku staropolska „majówka“ z obfitem jadem, odpadkami pomarańcz, tłustymi papierami i panami w szelkach — przy drugim nowoczesny „fikend“ słowem zgoda jak w w arce Noego.

Dżentelmeni mają możliwość ukazywania w całej wspaniałości swoich muskułów, a wiotkie damy z gracją przybierają pozę kalifornijskich piękności z „Kiną“.

Podsmażanie się na mulatów i krytyka kształtów bliźnich wypełniają czas. Cierpkie uwagi i chichoty ścisza i unosi

woda. Niektórych unoszą nerwy. Okazały wilk pluska się w rzece w pogoni za pałykami, które wynosi na brzeg swemu „panu“. Obok łysawy Neptun z przejęciem szoruje szczotką i mydłem płeć dwóch po pas zanurzonych rusalek.

—Gdzie się pan pcha z tym pesem! Pchlów będzie napuszczał. Ledwie się człowiek odmyje trochę, a tu znów... Mówię na podstawie higieny, przeczytaj pan...

Nieśmiałe perswazje, że żywiółka jest czysta, nie pomagają. Neptun sinieje, ruszałki wrzeszczą. Rad nierad miłośnik zwierząt przenosi się ze swoim przyjacielem o kilkanaście metrów dalej — może inni nie będą mieli pretensyj.

Na rzece ruch. Tu i tam na poczekaniu improwizuje się zawody. Roześmiane załogi pracują dzielnie, kajaki mkną obok siebie. Wielu słońce „rozbięra“ i rozleniwia zupełnie. Ona kładzie się na dnie kajaka, jak w kołysce, on siada na czubie z miną morskowego wilka — płyną zdani na kaprys fali.

Niebrak i ludzi z fantazją. Oto sunie szeroka łódź, wypchana szczerze dżentelmenami w kamizelkach — pośrodku na ławce stoi palefion i gra „to brazylijskie słońce pali, Atlantyk cicho szumi w dali“... W kącie łodzi mkną w wodzie płyty — przed każdą zmianą któryś z młodzieńców wyciera o kolano „przebój“ i tak bez końca brzmią po Wilji walce, tanga, i fokstrotty. Wraz z chybota łodzi igła przeskakuje o parę obro-

tów dalej — ale to nic — przecież nie chodzi o koncert — tylko o demonstrację pogody i radości.

Nagromadzone temperamenty wyladują się radykalnie dwa razy do roku. Zimą — na froterowanym parkiecie, latem na plaży. I tu i tam zabawa, szaleństwo, flirciki, zgrzyty zazdrości. Treść ta sama, trochę tylko inna forma. Na balu działa piękna toaleta i taniec — tu kole męskie oczy zgrabna sylwetka i czekolada dowa płeć.

Na zielonej murawie, tuż koło piasku nadbrzeżnego siedzą obserwatorzy terenu a może i poszukiwacze przygód. Właśnie przebiega zgrabna dziewczyna w towarzystwie trzech mężczyzn. Na murawie lekko poruszenie.

—Psiakrew, dobrze zbudowana ta mała i pysznie opalona...

— Która?

— No ta, nie widzisz? Ta, o, ofiara tych trzech frajerów...

Czy istotnie „ofiara“ — nie wiadomo. Jakże jednak inaczej wyrazić non szalancję i równowagę ducha wobec o wocu „w sam raz“, lecz niestety zakaza nego. Ale się pocieszają. Trudno „nie będzie ta, to będzie inna“. Patrzą więc cierpliwie dalej. Prawdopodobnie wrócą do Wilna w towarzystwie.

W towarzystwie partnera idzie „uczucie się pływac“ nowa piękność. Od pierwszych kroków pisk i szamotanie. „Na uczucie“ dla dodania odwagi mocno zwa rta dłońią prawej ręki uderza silnie o

wodę, lewą zaś podtrzymuje w pół wyleknioną towarzyszkę. Od umiejętnego uderzenia rozlega się trzask, jakby ktoś z rewolweru strzelił — woda rozpryskuje się małą fontanną ostrych wstążek. W czyn jednak ma skutek wręcz przeciwny. Przestrasza jeszcze bardziej. Z nauki pływania nic, nici, zdenerwowana bowiem amatorka pięknego sportu krzyczy na cały głos z histerją:

— Ty Antek puskaj i nie pluskaj...

W samym „sercu“ plaży, tam gdzie piasek zmieniony jest w miliony drobniutkich szpileczek, wstrzykujących ciepło, leżą w bezwładzie chętni późniejszych cierpień pęknięcia skóry. Prawie nadzy, w różnobarwnych kostiumach, które zda leka robią wrażenie jajeczniczy. Spożywają ze spokojem i potem na upale jajka, kiełbase, truskawki, następnie idą moczyć się i przytomnieć w wodzie. „Niczem się nie przejmują“ nawet ko bietami i dziećmi. Zeszła i one robią to samo. Więcej wrażliwych trafia szlag, dostają słonecznego porażenia i wymiotów. Wyczekują wtedy na gwałt statku. Cóż za szczęście, gdy wreszcie „parachod“ jak duży owad pocznie bić skrzydłami o wodę na zakręcie...

Zabiera dezertów. Na „placu boju“ pozostaje jednak przeważająca większość, by wrócić do miasta dopiero wie czorem pod ciemno-błękitną narzutką nieba.

Anatol Mikułko

## STRZELCY MASZERUJĄ...

## Praca Z. S. w Podokręgu Wileńskim

Ze złożonego na dorocznym zjeździe Delegatów Podokręgu Z. S. w dn. 23 czerwca br. przez obyw. Oberleitnera sprawozdania rocznego, ilustrującego pracę władz Podokręgu, jakoteż pracę w terenie, wyjmujemy następujące ważniejsze dane:

Praca organizacyjna władz podokręgu dzieli się między Zarząd i Komendę w sposób zgodny z Regulaminami. Zarząd prowadzi swoją pracę zbiorowo na posiedzeniach i indywidualnie, jako wynik uchwał zarządu.

Wykonanie techniczne należy do Komendy która poza tym przygotowuje wnioski i plany pracy, jest wreszcie organem kontrolnym i instrukcyjnym. Przy Zarządzie funkcjonują dwie Komisje: wychowania obywatelskiego i finansowa. Do Sztabu Komendy wchodzi oprócz Komendanta Podokręgu: zastępca Kmdta Podokręgu por. Oberleitner, jako kierownik prac wyszkoleniowych, referent dla spraw organizacyjno - personalnych komp. Pagowski oraz referenci: w. f. ob. inż. Leśnicki p. r. ob. inż. Lomnicki i propagand. prasowy obyw. prof. Zawrowski. Stanowisko Kmdtki PK. Podokręgu zajmuje instruktorka obyw. Tużyska.

Zebrań Zarządu Podokręgu, względnie prezydium, odbywają się w każdy piątek. Omawiana jest na nich zwykle cała korespondencja zarządów terenowych sprawozdania z przeprowadzonych kontroli niższych jednostek organizacyjnych oraz sprawy bieżące. Kontakt z terenem utrzymywany jest przez wyjazdy p. prezesa zarządu, członków zarządu, komendanta, zast. komendanta, komendantki P. K. i referentów. Kontakt ten po zetknięciu się z zapoznaniu z podstawową pracą pozwala na wytworzenie dokładnego obrazu istniejącego stanu rzeczy.

Podokręg nasz obejmuje wszystkie powiaty wojew. wileńskiego i powiat lidzki z wojew. nowogródzkiego — i jako podokręg wileński wchodzi w skład Okręgu III, mając samodzielność zarządową. Powiaty dzielą się na rejony oddziałowe, pokrywające się z gminami i mające zarządy oraz komendantów i komendantki oddziałów. Na terenie podokręgu mamy ponad 100 oddziałów. Oddziały obejmują od 1 do 9 jednostek wyszkoleniowych, zwanych pododdziałami. Takich jednostek mamy na terenie podokręgu około 400 męskich i 96 żeńskich.

Praca zarządów powiatowych i oddziałowych Z. S. jest bardzo ważna i w dużej mierze decyduje o poziomie, kierunku i nasileniu prac organizacyjnych w terenie. Z tego też powodu stawiamy jej duże wymagania. Odbywa się ona w zarządach powiatowych na zebraniach na których omawiane są wszystkie najważniejsze i aktualne sprawy organizacyjne, a polega na kontrolach i instruwaniu pracy organizacyjnej w niższych jednostkach organizacyjnych, stwarzaniu warunków pracy, zdobywaniu środków itp. Jeśli chodzi o skład zarządów powiatowych, to niektóre są już bliskie wymaganej wysokości, członkowie ich rozumieją pracę strzelecką i świadomi są celów do których dążą. Nie wszystkie jednak zarządy powiatowe wywiązują się ze swoich zadań w sposób, wymagany przez regulaminy. Składa się na to wiele przyczyn: obywateli zawodowe, szeroka rozbudowa pracy społecznej w terenie rozdrabniająca wysiłki jednostek, wreszcie brak środków do pracy odpowiednio wydajnej. — z czego wynika pewna powierzchowność pracy społecznej, brak pogłębienia problemów, oraz pomniejszanie lub co najmniej niedocenicenie ich wartości.

Jeszcze gorsze warunki pracy na szczytach terenach mają zarządy oddziałów, gdyż trudności są tam jeszcze liczniejsze. Mimo to jednak pewna ilość tych zarządów pracuje planowo, z dużym wysiłkiem, grupuje ludzi o wysokim poziomie ideowym i może się poszczycić w swej pracy organizacyjnej wynikami, za służącymi na całkowite uznanie. Przeprowadzona poraż pierwszy za rok ubiegły klasyfikacja oddziałów zorientowała zarządy powiatowe w wartości ich

jednostek organizacyjnych w porównaniu z innymi.

Do pierwszych oddziałów w powiatach należy: Kraśne w pow. mołodziejskim, Dunilowice i Hruzdowo w pow. postawskim, Plisa i Dżisna w pow. dziśnieńskim.

Podstawą naszej pracy organizacyjnej jest uświadczenie i wychowanie obywatelskie. Ośrodkiem tej pracy jest świetlica. Na ogólną ilość pododdziałów mamy około 60 proc. świetlic własnych około 30 proc. w szkołach, a 5 proc. z innymi organizacjami. Kilka tylko pododdziałów nie ma żadnego lokalu na zbiórki organizacyjne. Gdy chodzi o wyposażenie świetlic, to jest ono w większości wypadków skromne, ale wystarczające. Gry świetlicowe spotyka się w ilości dostatecznej. Ważną pomocą w pracy świetlicowej jest dzisiaj radjoodbiornik, który posiada około 30 naszych jednostek wyszkoleniowych, ponadto 40 korzysta z niego dorywczo, jako z własności gminnej lub prywatnej. Bibliotek własnych mamy na terenie podokręgu ponad 100, a każda z nich liczy od kilkuset do 500 książek. Niezależnie od tego korzystają pododdziały z bibliotek wędrownych, szkolnych i gminnych. W roku bież. rozesłały władze podokręgu powiatom 25 kompletów bibliotek, które mają dojść do jednostek, pozbawionych jakiegokolwiek bibliotek. Z czasem musimy spotykać najczęściej w terenie „Strzelca“, „Nowiny“ i „Na Straży“ (gazeta ścienne), „Gospodarza Kresowego“, „Żołnierza Polskiego“ i z pism codziennych „Kurjera Wileńskiego“. Każda świetlica ma 2 do 6 czasopism. Zespoły chóralskie mają 30 proc. jednostek wyszkoleniowych, muzyczne 11 proc., teatralne 50 proc. samokształceniowe 12 proc. Praca świetlicowa polega w lepiej postawionych pododdziałach na samorządowym prowadzeniu jej przez strzelców pod kierownictwem najczęściej nauczyciela. Praca uświadczenia-obywatelska i wychowawcza — organizacyjna odbywa się na zebraniach świetlicowych, organizowanych 2-4 razy na tydzień. Co pewien czas organizuje się wieczornice strzeleckie, w których poza strzelcami i ich ro-

dzinami uczestniczy ludność danego środowiska. W wielu wypadkach spełniają one rolę wybitną w wychowaniu obywatelskim naszej ludności wiejskiej, są źródłem informacji i miejscem skąd przechodzą wpływy kulturalne na szerszy ogół. Zespoły teatralne i chóralskie oraz orkiestralne organizują szereg przedstawień i wieczorów rozrywkowych, dając wsi pożyteczny dla niej samej oraz dla państwa sposób spędzania czasu.

Przysposobienie zawodowe na terenie naszego podokręgu ogranicza się właściwie do przysposobienia rolniczego. Inne działy prowadzone są narazie tylko w zespołach żeńskich. Zarządy większych miast powiatowych, jeśli chodzi o przysposobienie zawodowe młodzieży rzemieślniczej lub bezrobotnej, nie wykazały dotychczas większego zainteresowania tą sprawą.

W dziedzinie wychowania fizycznego nie wszystkie jeszcze oddziały stoją na należytym poziomie, większość ich jednak spełnia swe zadanie bez zarzutu, promując sport nie tylko w szeregach strzeleckich, ale i wśród miejscowego społeczeństwa. Możemy powiedzieć, że dzięki naszej pracy sportowej w najniższych komórkach organizacyjnych obudziliśmy zainteresowanie dla sportu w ośrodkach, które do niedawna traktowały go jako zabawę, a w każdym razie jako coś niepotrzebnego. Dziś na boiskach sportowych spotykamy coraz częściej ludzi starszych, a także kobiety. Boiska tych, urządzonych racjonalnie — niestety — mamy jeszcze niewiele. Celom sportu musi służyć często łąka na wsi, lub w mieście targowisko. Sprzętu sportowego, dostarczanego w znacznej części przez władze WF., znajdujemy ilość wystarczającą. Sport wodny dopiero się rozwija. Intensywniejsze szkolenie w roku bież. kadry instruktorskiej umożliwi nam spularyzowanie tego działu sportu w roku najbliższym. W P. W. pracują wszystkie nasze pododdziały, prócz kilkunastu jednostek organizacyjnych. Jedynie pododdziały próbne nie mają dziś jeszcze P. W., odbywając narazie odpowiednie przysposobienie ogólne i obywatelskie. Poza tym prowadzona jest niekiedy mu-

sztra i służba wewnętrzna przez własnych instruktorów.

Strzelectwo jest naszym podstawowym sportem i obrony narodowej i organizacyjnym. Wysoka jednak cena broni i amunicji nie pozwala nam, niestety, na takie upowszechnienie tego sportu, jakie gobyśmy pragnęli. Sprzęt wyszkoleniowy posiadamy w 70 proc. władz P. W., w 30 proc. — własny. Strzelnic własnych mamy 6, inne należą do Komitetów P. W., poza tym strzela się najczęściej gdziekolwiek, byle warunki bezpieczeństwa były zapewnione. W roku ubiegłym nie doszliśmy jeszcze do 100 proc. posiadanych przez strzelców O. S., a tyle chcieliśmy osiągnąć, gdy chodzi o roczniki, pozostając już w organizacji od 2 lat. Przeszkody uzasadniają ten stan rzeczy. Strzelac jednak musimy — i w najbliższym czasie posunąć się musimy znacznie dalej. — Łucznictwo jeszcze się nie spularyzowało na terenie Podokręgu, tu i ówdzie jednak jest już z zapalem uprawiane.

W ub. roku zorganizowaliśmy już po za nielicznymi wyjątkami — wszędzie służbę lekarską. Polega ona na tym, że strzelec badany jest przynajmniej z początkiem roku wyszkoleniowego, a później stale ma zapewnioną poradę lekarską w razie choroby. Najczęściej jest ona bezpłatna, rzadko opłacana jest nieznacznie, kwotą dochodzącą do 25 groszy.

Korzystając z uprzejmości redakcji Kurjera Wileńskiego, zamieszczamy w niedzialki każdego tygodnia nadchodząca z terenu korespondencję i sprawozdania organizacyjne. Dzięki temu możemy informować społeczeństwo o przejawach naszej pracy organizacyjnej i utrzymujemy z nim tą drogą pewien kontakt. — Powiat lidzki wydaje poza tym „Ścienne gazetę strzelecką“. W radjo wileńskim mieliśmy do niedawna co dwa tygodnie 5-minutową chwilkę strzelecką, w ostat nich jednak czasach z powodów narazie nieznanych, nie przynajnie się nam tych pięciominutówek.

Praca kobiet Z. S. na naszym terenie nie jest jeszcze należycie rozbudowana, przyczyną zaś tego jest brak odpowiedniej kadry instruktorskiej. Brak ten jednak staramy się usunąć przez szkolenie naszych członkiń na różnych kursach i obozach, czy to z dziedziny W. O., W. F., P. W. kobiet, czy też zawodowych, organizowanych przez PUF. i PW., Komendę Główną ZS., czy też przez władze podokręgu. W chwili obecnej posiadamy na naszym terenie 96 pododdziałów żeńskich. Praca z dziedziny W. O. prowadzona jest we wszystkich pododdziałach, częściowo łącznie z oddziałami męskimi, jak np.: wieczornice świetlicowe, lub nie które pogadanki. Wychowanie fizyczne prowadzone jest prawie we wszystkich pododdziałach, w niektórych więcej, w innych mniej planowo. Strzelectwo, traktowane w pierwszym rzędzie jako sport, następnie jako nauka umiejętnego obchodzenia się z bronią i środek samoobrony, wprowadzone jest do zajęć w miarę zainteresowania się niem strzelczyń. Dużym powodzeniem wśród strzelczyń cieszy się przysposobienie zawodowe, ponieważ daje im ono możliwość zdobycia fachowych wiadomości z dziedziny rolnictwa, kroju i szycia, gotowania i robót ręcznych, tak niezbędnych dla każdej prawie kobiety.

Przysposobienie wojskowe kobiet jest prowadzone tylko w tych oddziałach, gdzie mamy już element odpowiednio do tego przygotowany, oceniający należycie wartość i potrzebę P. W. K. dla obrony Państwa.

Zgodnie z projektem instrukcji P. K. z ubiegłego roku, zorganizowany został wydział pracy kobiet w podokręgu Wilno, oraz w 5 powiatach.

Na zakończenie zanotować należy, iż przy Podokręgu Z. S. Wilno istnieje Klub motocyklowy, który posiada 40 członków. Z dotychczasowej działalności wiadać, że klub ten pomimo rocznego istnienia dzięki fachowemu kierownictwu stale się rozwija, zdobywając wielkie uznanie wśród miejscowych motocyklistów.

W roku bieżącym Klub w imprezach motocyklowych zajął pierwsze miejsce.

J. Z.

Komitet Budowy Świetlicy Z. S.  
Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Olkienikach

Na nadzwyczajnym Zebraniu Oddziału Z. S. w Olkienikach, dnia 16 maja r. b. dla oddania czci i hołdu Wielkiemu Wodzowi Narodu, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, a zarazem i utrwalenia w sercach Jego wielkiej Idei i miłości Ojczyzny — postanowiono utworzyć żywy pomnik w postaci wybudowania Świetlicy Z. S. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Olkienikach.

W tym celu na specjalnym zebraniu organizacyjnym obywateli miasteczka został utworzony Komitet Budowy Świetlicy Z. S. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Olkienikach pod protektorem starosty powiatu wil-trockiego p. Jerzego de Tramecourta. Na członków honorowych poproszono: p. Aluchnę — instruktora oświaty pozaszkolnej pow. wil-trockiego, p. Banie — Komendanta Pow. Z. S., p. kpt. Chmielewskiego — kwatermistrza Batalionu KOP. w Oranach, p. dr. plk. Dobaczewskiego — Prezesa Podokręgu ZS. w Wilnie, p. Gintowt-Dziwałtowski — Inspektora Sam. Gmin pow. wil-trockiego, p. plk. Kalabińskiego D-cę Brygady KOP. p. kpt. Königa — Kom. Podokręgu ZS. w Wilnie, p. Trzaska — Pokrzewińskiego — Prezesa Powiat. ZS. Wil-Troki, p. plk. Rusina — Patrona Oddziału ZS. w Olkienikach p. Ziemackiego — Inspektora Szkolnego na pow. Wil-Troki, p. ppłk. Zabińskiego — D-cę Bat. KOP. Orany i p. Żyłkę — Inspektora Sam. Woj.

Na członków czynnych wybrano: p. A. Boksańskiego — wójta gminy, p. A. Brzozowską — nauczycielkę, p. J. Czerwińskiego — sekretarza gminnego, p. Hryniewicza — zaw. odcinka dróg., o. Jastrzębskiego — zaw. stacji kol., p. M. Jach-

niewicz — Kom. Oddz. ZS., p. Kosonia, kier. szkoły, p. M. Kozłowski, nacz. rej. OSP. — p. Sz. Lewina — inż. fabr., p. W. Łukszą — nauczyciela, p. M. Małecką — opiekunkę strzelczyń, p. por. S. Małeckiego — d-cę 2 komp. KOP., p. kpt. Mojkowskiego — d-cę 4 komp. KOP., p. Anatola Nikolskiego — lek. wet., p. inż. St. Piaseckiego — nadleśniczego L. P., p. dr. E. Rukoyzo — lekarza rejonowego, p. rtm. S. Ruskiego — d-cę 19 szw. KOP., p. J. Stankiewicza — prezesa Gm. Kom. BBWR., p. Z. Szternina — aptekarza, p. por. A. Wolskiego.

Następnie powołani wyłonili spośród siebie Komitet Wykonawczy, w skład którego weszli: Przewodniczący p. rtm. S. Rusiecki, Wiceprzewodnicząca — p. M. Małeczka, sekretarz — p. K. Śnieżko, skarbnik — p. Z. Szternin i kier. robót budowlanych p. J. Stankiewicz. Komisję Gospodarczą, do której weszli: p. por. S. Małeczki, p. inż. Sz. Lewin i Kom. Oddz. ZS. p. M. Juchniewicz oraz Komisję Rewizyjną do której weszli: p. dr. E. Rukoyzo, p. inż. Piasecki i p. J. Koson — kierownik szkoły.

Po przeprowadzeniu wyborów Komitet Wykonawczy na następnym posiedzeniu przedłożył projekt całej akcji budowy świetlicy. Najpierw urządzono loterię fantową, z której osiągnięto kwotę zł. 163. gr. 90, a z list składkowych kwotę zł. 205 gr. 14. W dalszym ciągu Komitet Wykonawczy postanowił dołożyć wszelkich starań, ażeby osiągnąć jak największe kwoty i jak najrychlej przystąpić do budowy świetlicy. Podnieść należy dobrą chęć współpracy futejszej ludności żydowskiej, która na ten cel postanowiła przysiąc z pomocą finansową.

Złóż datki na pomnik Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

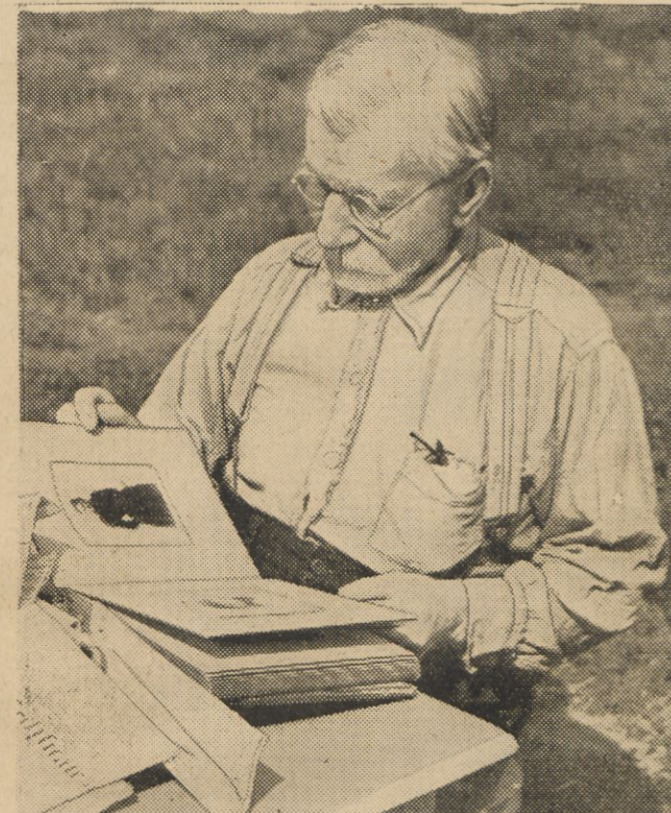
# CHWILA-BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



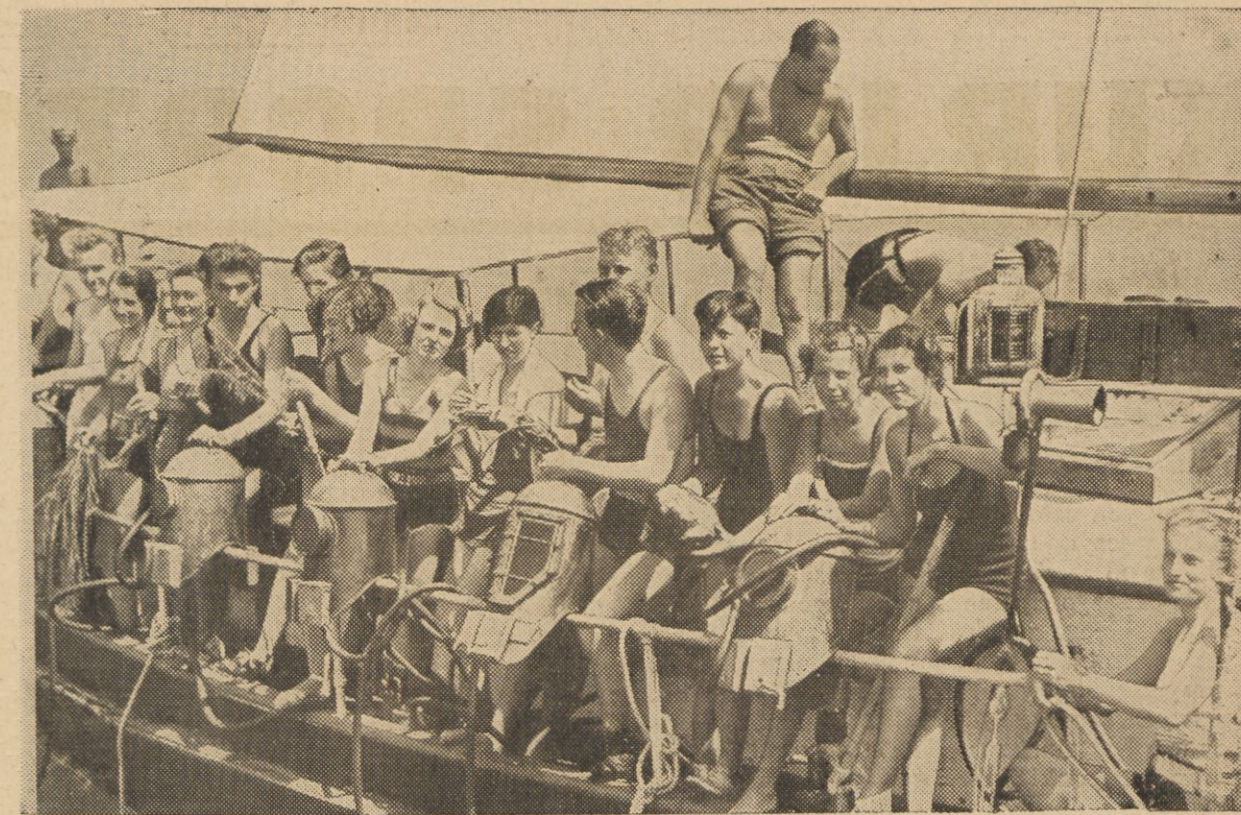
**Mussolini w kąpiel.** Od tegorocznych upałów Mussolini chętnie ucieka pilotowanym przez siebie samolotem z Rzymu do Recione, gdzie przebywa jego rodzina. Widzimy go w chłodzących falach morskich w cieniu skrzydła samolotowego.



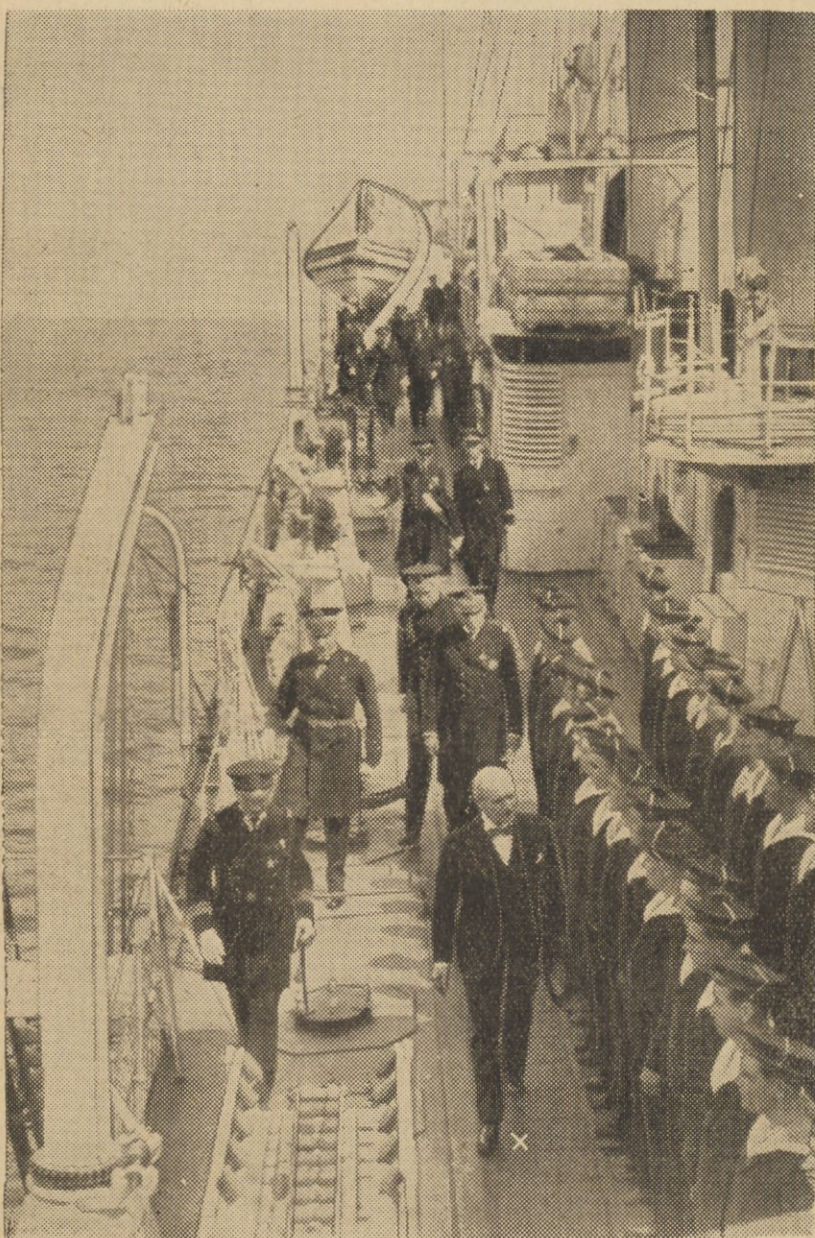
**Wilkins przygotowuje się do nowej podróży.** Słynny angielski uczyń i podróżnik polarny Hubert Wilkins z żoną po osiedleniu się w Norwegii czyni przygotowania do nowej podróży polarnej, którą ma zamiar odbyć w łodzi podwodnej w 1937 r.



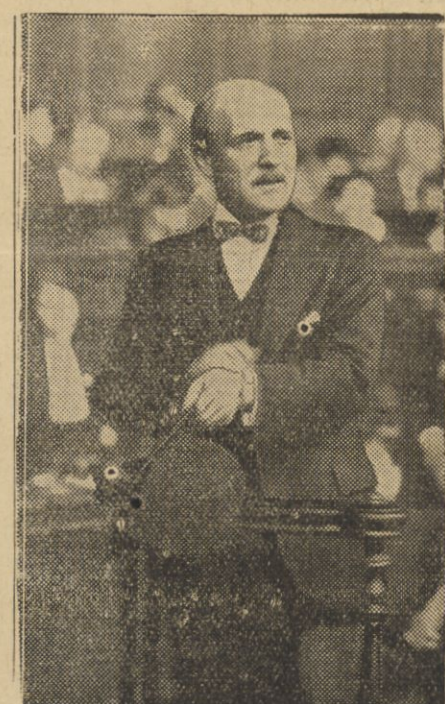
**103-letni starzec i 15-krotny wdowiec.** Ten staruszek z Downey, (Kalifornia) nazywa się Robert Thieme. Został on sfotografowany z okazji 103-iej rocznicy urodzin w chwili, gdy przegląda swe dokumenty ślubne i podobizny swych 15-stu żon.



**Nauka na dnie morza.** Uniwersytet w Miami jest niewątpliwie pierwszą uczelnią na świecie, która dnem morza posługuje się jako laboratorium. Na zdjęciu — słuchacze z klasy zoologii, przygotowani do badania dna Gólfstrumu.



**Manewry floty francuskiej.** Kwestia floty wojennej stała się w Francji wysoce aktualną, zwłaszcza po podpisaniu układu morskiego między Anglią a Niemcami. Dla unaocznienia konieczności rozbudowania floty wojennej zostały przeprowadzone w zatoce Biskajskiej wielkie manewry. W manewrach wzięły udział 83 jednostki morskie. Na zdjęciu min. Piétri dokonuje przeglądu jednego z okrętów, biorących udział w manewrach.



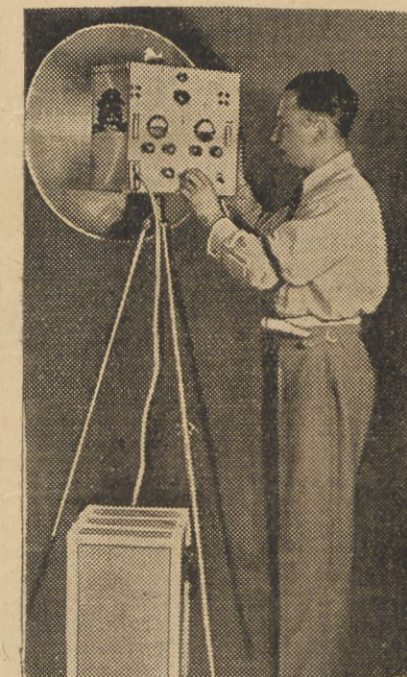
**I Francja zbroi się na morzu.** Francuski minister marynarki Piétri wystąpił w izbie deputowanych z wnioskiem, żeby budowa pierwszego z zamierzonych 35.000-tonowych krążowników odbyła się w przyspieszonym tempie z kredytów przewidzianych na ten cel w roku budżetowym 1936.



**Przykładna pracowitość.** Chińczycy znani są ze swej pracowitości — nawet inwazja japońska nie zmusiła ich do przerwania pracy nad uprawą roli. W głębi widać część słynnego chińskiego muru.



**Podczas upałów.** Podczas upałów ludzie i czworonogi szukają ochłody. Dwój przyjaciele, których widzimy na obrazku, są zdania, że najlepszą ochłodą jest kawał lodu.



**Fale decymetrowe.** Odbiornik, który widzimy na zdjęciu, przyjmuje t. zw. „fale decymetrowe”. Odnazć ją się one tem, że można im nadać ściśle określony kierunek, co uniemożliwia podsłuchiwanie przez niepowołanych.



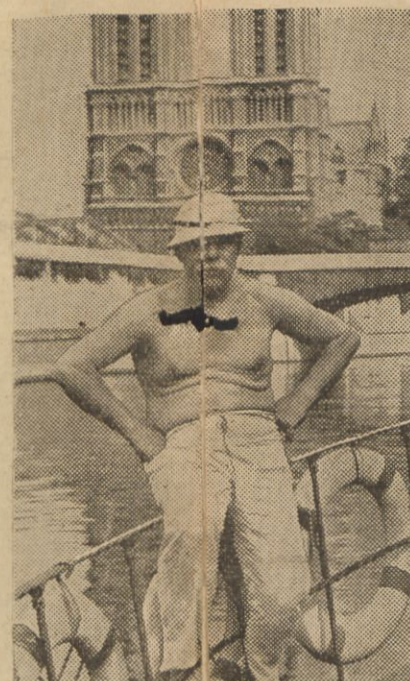
**Szef floty amerykańskiej.** Rokowania morskie angielsko-niemieckie wzbudziły zainteresowanie. Na zdjęciu — szef floty amerykańskiej, admirał Joseph Keeves na pokładzie okrętu admirałskiego udziela dziennikarzom wywiadu na ten temat.



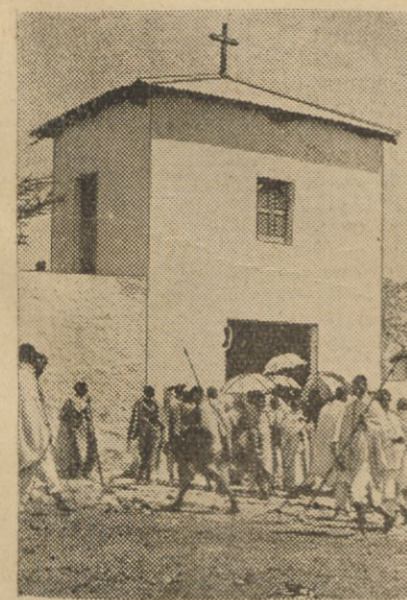
**Parada sportowa w Sowiech.** W Leningradzie niedawno odbyła się wielka parada sportowa w której wzięły udział co najmniej 100.000 osób. Ilustracja przedstawia fragment z tej olbrzymiej rewji sportu sowieckiego: przemarsz oddziałów żeńskich przez miasto.



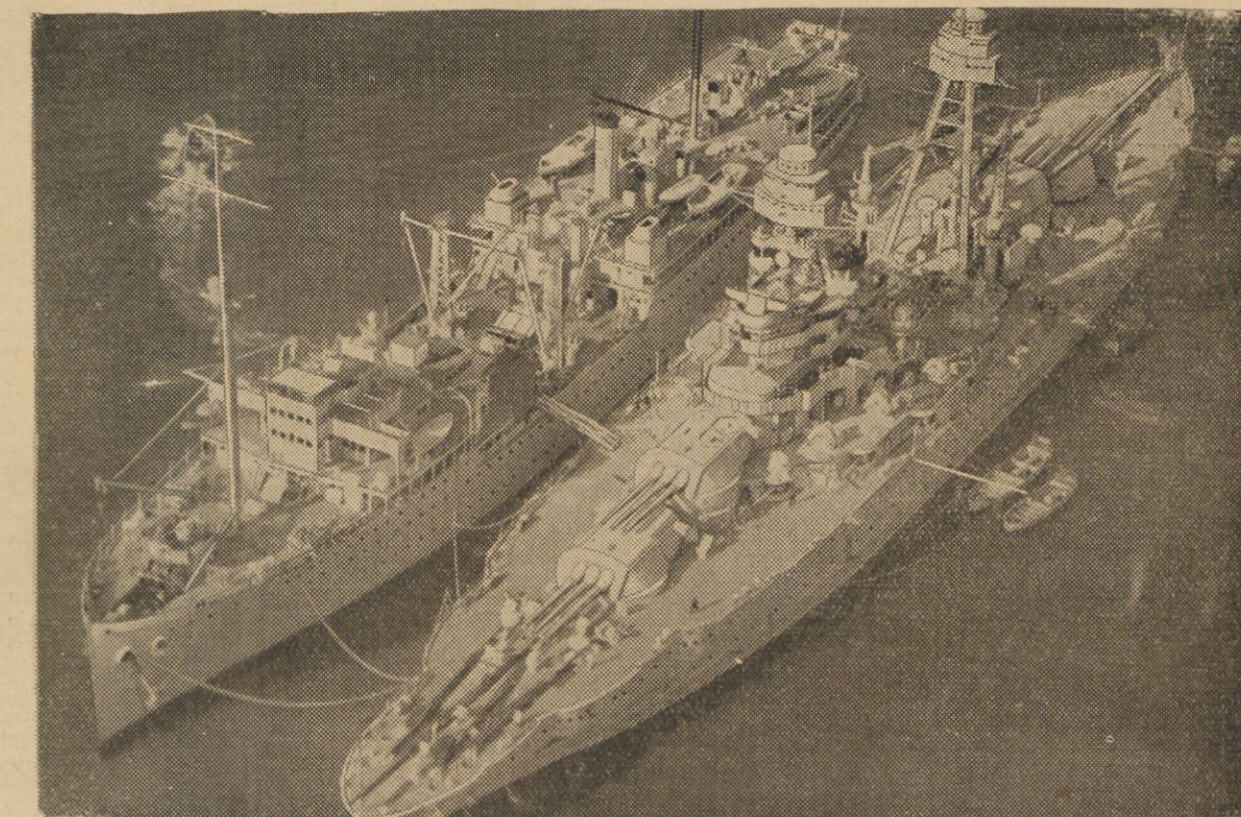
**Spowrotem na tron?** Ekskról grecki Jerzy i ekskrólowa Elżbieta są pełni nadziei na przyszłość. Ogólnie liczą się w Grecji z tem, że zarządzący plebiscyt da olbrzymie zwycięstwo zwolennikom monarchji.



**Człowiek, który uratował 100 ludzi.** p. Charlier jest w Paryżu osobistością bardzo orną. Uratował on dotąd 100 tonac odznaczony krzyżem Legji Honorowej.



**Z Abissynji.** Mało kto wie, że Abissynja przyjęła chrześcijaństwo bardzo dawno, bo już w r. 330. Na zdjęciu widzimy lud abisyński, wchodzący do kościoła.



**Rozbudowa amerykańskiej floty wojennej.** Stany Zjednoczone Am. Półn. opracowały wielki plan rozbudowy swej floty wojennej. Na zdjęciu (z samolotu) krążownik amerykański „Arisona” i pływający dok „Medusa”.

# KURJER SPORTOWY

## W kołowrotku tygodnia

## II-gie Święto Sportu Polskiego w Łotwie

(Od własnego korespondenta)

Dyneburg, w lipcu 1935 r.

Związek Polskiej Młodzieży w Łotwie, jednoczący w 18 filjach przeszło 2 tys. czynnych członków, jest właściwie obecnie najczynniejszą polską organizacją, która po zawieszeniu i potem zamknięciu Polskiego Zjednoczenia Narodowego, naczelnego zrzeszenia terenowego — przejęła niejako funkcje tej organizacji, przynajmniej w zakresie spraw młodzieżowych.

Praca Związku rozwija się powoli, ponieważ warunki, wytworzone przez stan wojenny po przewrocie 15 maja ub. r., nie sprzyjają, a nawet — często — wręcz uniemożliwiają ogarnięcie dziedzin, czy terenów, dotąd przez żadną z organizacji polskich nieobjętych. Przewszystkiem więc został wstrzymany formalny rozwój Związku: uniemożliwiono bowiem zakładanie nowych jego filij.

Pozatem działalność filij już istniejących — zwłaszcza na terenie powiatu ilłukszańskiego — została skrepowana do tego stopnia, że nawet dla zwołania posiedzenia zarządu potrzeba każdorazowo specjalnego pozwolenia władz administracyjnych, a np. młodzież, która się zebrała do świetlicy w Ilłukszcie, ażeby tą świetlicę uprzątnąć — skazano na grzywnę i więzienie za odbycie rzekomo „nielegalnego“ zebrania.

Leżą też więc np. przygotowane biblioteczki wędrownie, których nie można rzucić w teren spowodów przez nikogo nieznanego. Nic dziwnego, że w tej atmosferze psychicznej niepewności jutra, podnieconej rewizjami i aresztowaniami niektórych działaczy Związku, bez ujawnienia powodów oraz wytoczenia sprawy nagle zabranym do więzienia i przetrzymywaniem tam przez kilka tygodni zrędu — w dusze młodych zaczyna się zakradać podejrzenie prowokacji, bo przecież jest jasnym, że o „wywrotową“ działalność mniejszości polskiej na Łotwie **posadzić nie może** ten, kto pamięta rok 1920, względnie choć raz oglądał mogiły legionistów naszego Wielkiego Komendanta, rozsiane szczerze po całej Łatgalii.

Nawiązując do tradycji roku ubiegłego, Związek Polskiej Młodzieży zorganizował w końcu ub. miesiąca drugie skolei Święto Sportu Polskiego w Łotwie.

Po usilnych staraniach uzyskano, po zwołaniu na odbycie tego święta z tem jednak zastrzeżeniem, że **nie będzie żadnych pochodów, defilad i t. d. zbiorowych manifestacji oraz, że we wszystkich wystąpieniach nazewnictwo używane będzie jedynie język państwowy.**

Już od wieczora dnia, poprzedzającego

go rozpoczęcie święta igrzysk, zaczęły przybywać do Dyneburga liczne grupy sportowców ze wszystkich ośrodków polskich. Były więc reprezentowane trzy oficjalne kluby polskie, istniejące przy filjach Związku Młodzieży w Rydze (**Reduta**), Dyneburgu (**Lechja**) i Rzerzycy (**Sparta**) oraz 9 nieoficjalnych zrzeszeń sportowych, będących jakgdyby sekcjami sportowymi przy oddziałach Związku w Lipawie, Mitawie, Krasławiu, Ilłukszcie, Lucynie, Demenie, Grzywie, Juchnikach i Kuźminach.

Dom Polski przy ul. Warszawskiej zaludnił się nagle gwiazdami młodych głosów i śpiewów, na wszystkich piętrach rozgorzały światła i długo w noc ciągnęły się ostatnie przygotowania do igrzysk, mających się rozpocząć nazajutrz wczesnym rankiem po nabożeństwie.

Święto Sportu trwało 2 dni. Na rozległym placu sportowym od rana do późnego popołudnia odbywały się zawody w konkurencjach, obejmujących lekką atletykę, pięciobój, gry zespołowe i futbol. Poza boiskiem odbyły się zawody kajakowe oraz ping-pongowe.

Nie padły żadne rekordy, choć na boisku znalazło się sporo asów sportowych, zajmujących czołowe miejsca w sporcie ogólno-łotewskim. Ale zato z za-

dowoleniem należało skonstatować rozszerzenie się sportu **wszerz**, ogarnięcie szerokiej masy młodzieży zarówno miejskiej jak i wiejskiej, sprawność, dyscyplinę, postawę i zachowanie się sportowe.

W ogólnej klasyfikacji zawodów **pierwsze miejsce** zajęła Ryga (Reduta), na drugim miejscu znalazła się reprezentacja Dyneburga. Indywidualnie — każdy z terenów mógł poszczycić się dobrimi wynikami, każdy powiódł ze sobą nagrody. Należy bowiem nadmienić, że Święto Sportu Polskiego w Łotwie szczerze zostało obdzielone nagrodami. M. in. najlepszemu zespołowi przypadła nagroda **Światowego Związku Polaków z Zagranicy**, zwycięskiemu dyneburgskiemu zespołowi piłki nożnej przypadła w udziale nagroda **Posła R. P. w Rydze ministra Z. Beezkowicza i t. d.**

Rewelacją drugich igrzysk sportowych młodej polonji łotewskiej były zawody kajakowe. W przededniu bowiem Święta Sportu odbyła się uroczystość w dowodzenia 6 kajaków, należących do organizacji polskich w Dyneburgu. Trasę 5 kilometrów z prądem przebyła, jako pierwsza, dwójka dyneburzan, za co otrzymała nagrodę **Konsula R. P. w Dyneburgu Buynowskiego**. T. N.

## Wyścigi konne

Trzeci dzień wyścigów konnych na Poście szejce pod względem sportowym przedstawiał się dość imponująco.

W konkursie hipicznym dla pań — brawurę wygrała p. Eleonora Szalawówna na „Romie“ przed St. Pruszanowską, Wandą Borowską — Staniszewską oraz Wandą Bartkiewiczową.

Gonitwę pierwszą na dystansie 4000 mtr. o nagrodę Korpusu Oficerskiego 8 p. ul. wygrał por. Rachwał na „Atlecie“ przed doskonałym rotm. Bohdanowiczem na „Złotej Pani“.

Wyścig drugi na dystansie 2400 m. — do stareżył widzem dużo wrażeń i emocyj. Po bardzo ciekawej i wyrównanej walce zwyciężył por. Tuziński, na „Felce“ bijąc por. Miklewskiego na „Branie II“ i por. Kwiecińskiego na „Simplissime“.

W biegu naprzelaj im. Szefa Depart. Kawałeri na dystansie 5500 m. zabłysnął talent rotm. Bohdanowicza, od tego biegu zaczęła się zwycięska linia tego jeźdźcy. Jadąc na „Równym“ pokonał rotm. Bohdanowicz rotm. Zgorzelskiego na „Tosce“.

W gonitwie czwartej — stepie chasy — **Ministra Rolnictwa i R. Roln.** zwyciężyła po bardzo

madrze i taktycznie rozegranym biegu rotm. Bohdanowicz na „Bakaracu“.

Gonitwa piąta przy licznych udziałach, bo aż 10 jeźdźców obfitowała w cały szereg dramatycznych akcentów. Kilku jeźdźców uległo lekkiej kontuzji. Do mety doszło 5 koni. Był to wojskowy bieg naprzelaj imienia 4 p. ulanów żanieniejskich. Dystans wynosił około 4000 m. Przez dłuższy czas wyścigu prowadził zdecydowanie ppur. Gierycz na „Wizji“. — Dzięki upadkowi jednak zwycięstwo uszło z rąk tego jeźdźcy. Ostatecznie na pierwszym miejscu uplasował się por. Chilliński na „Sorgiasie“, na drugim rotm. Zgorzelski na „Waaku“.

Gonitwa szósta — stepie — chasy „Mejszagoły“. Serja zwycięstw rotm. Bohdanowicza zsmknęła się na tym ostatnim biegu dnia — zwycięski koń „Anna - Bella“. Drugie miejsce zdobył por. Zelewski na „Józefinie Baker“.

Publiczności stosunkowo mało. Totolizator cieszył się jednak dużym powodzeniem. — Stawki wygrane wynosiły od 7 zł do 26,50 zł.

Gracze z wypiekami na twarzy śledzili każdy bieg. Wiele zdenerwowania „wytrawnym“ znawcom amatorom „tota“ — dostarczył rotm. Bohdanowicz.

## Ognisko K.P.W. — Hapoel 7:0

Sobotni mecz piłkarski o mistrzostwo Wilna między Ogniskiem K.P.W., a Hapoel zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Ogniska 7:0 (5:0).

Hapoel był drużyną beznadziejnie słabą — Widać z tego, że popełniono błąd przesuwając

Hapoel do drużyn A klasowych. Obniża to tylko poziom sportu piłkarskiego Wilna, a nie daje absolutnie żadnej korzyści propagandowej ani też wyszkoleniowej.

W przedmeczku Ognisko II pokonało Hapoel II 10:0. Wyniki mówią same za siebie. —

## Mistrzostwa pływackie Wilna

Zawody o mistrzostwo Wilna odbędą się w dn. 13 i 14 lipca na basenie pływackim 3 Bataljonu Sap. Wil. Początek zawodów w dn. 13 lipca — godz. 16 w dn. 14 lipca — godz. 8,30 rano.

Program zawodów:

W dn. 13 lipca — 100 dow., 100 klas., 200 dow., 100 wznak i sztafeta 4 razy 200 — dla pań, 100 dow., 200 kl., sztafeta 3 razy 100 st. zmiennym — dla pań.

W dn. 14 lipca — 100 dow., 200 kl., sztafeta 3 razy 100 st. zmiennym i 400 m. — dla pań, 100 klas., 200 dow. i 4 razy 100 dow. — dla pań.

W dniu 14 lipca odbędą się również ewent. finały konkurencji, gdyby w sobotę, ze względu na większą ilość startujących nie były ukończone biegi powyżej wymienione.

Zgłoszenia zawodników (czek) zgłoszonych

## Ogień olimpijski z płynnego gazu

Ogień, który zgodnie z międzynarodowymi przepisami olimpijskimi płonąć musi w czasie trwania igrzysk nad stadionem, zasilany będzie w Berlinie gazem, stężonym w stanie płynnym w stalowym zbiorniku. Amerykanie rozporządza li w Los Angeles do tego celu bardzo tanim gazem naturalnym. W Berlinie zdecydowano się na podstawie szeregu prób i obliczeń skorzystać z propanu, wydobywanego przez zakł. Elwerath-Deurg w Hanowerze przy produkcji nafty, jako najlepszego i najpraktyczniejszego paliwa. Wspomniane zakłady zaofiarowały konieczne w tym celu kilkaset butli propanu. Komitetowi

w P. Z. P. należy kierować na piśmie do sekretarjatu Wil. OPZP do dnia 11 lipca — godz. 12. Sekretarjat mieści się w Wilnie, Tatarska 10 — 2. Sekretarjat urządza do godz. 9 rano i od 3,30 do 4 codziennie.

Startowe wynosi po gr. 30 od konkurencji. Sztafeta — jeden złoty. Startowe należy bezwzględnie opłacić przy zgłoszeniu.

Zawodnicy w wypadku niepogody powinni się zaopatrzyć w ręcznik, swetry wzgl. płaszcze.

Komisja sędziowska. Sędzia główny — F. Kukliński. Kierownik zawodów — A. Wigura. — Starter — A. Sadowski. Mierzący czas — Doroszewski, Bengis, Kukliński, Coch. Celowniczo wie: Keppel, Chajet, Ginzburg i Rywosz.

Uprasza się pp. sędziów o przybycie co najmniej o pół godz. przed początkiem zawodów.

Organizacyjnemu bezpłatnie.

Gaz ten daje jasno świecący, czerwono-żółty płomień z lekkim dymem, lecz bez kopcenia. Płomień wznosić się będzie na kandelabrze u wschodniego wejścia stadionu olimpijskiego, na wysokości prawie 30 mtr. ponad poziomem ziemi; płomień regulować można na wysokość 3—7 metrów i szerokość 2 mtr. Ogień zaczerpnięty zostanie na terenie kolebki klasycznych olimpiad w Grecji, w Świętym Gaju w Olimpii i przeniesiony wspaniałą sztafetą 3000 zmieniających się biegaczy; poniosą oni pochodnię do Berlina przez 300 klm. i poprzez 7 krajów.

## Światowy rekord długotrwałości lotu



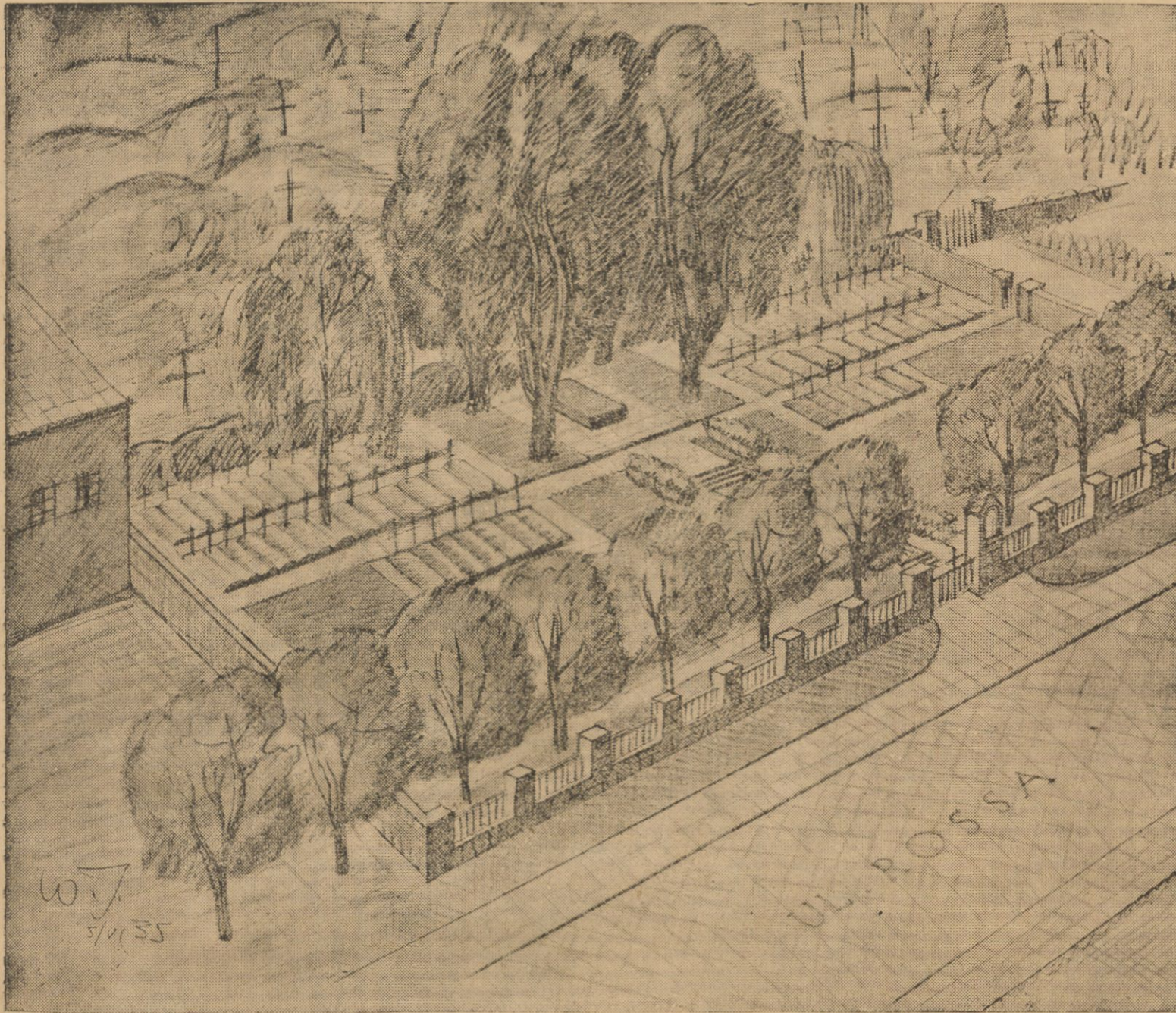
Lotnicy amerykańscy, bracia Fred i Al Keys utrzymali się w powietrzu 569 godzin, bijąc dotychczasowy oficjalny rekord, wynoszący 553 i pół godz. Ustanowiony w r. 1930 rekord 647 g. 28,5 m. nie został w swoim czasie oficjalnie uznany.

## Kemal Pasza uczy się szybownictwa



(Dalszy ciąg „Kurj. Sport.“ na str. 7-ej).

## Mauzoleum Marszałka na Rosie w Wilnie



Szkicowe ujęcie plastyczne grobowca na Rosie w Wilnie, gdzie spocznie trumna Matki Marszałka i urna z Jego Sercem, według projektu prof. Jastrzębowski.

## Pożegnanie wice-starosty Pokrzewińskiego

Onegdaj wieczorem z inicjatywy urzędników strotwa wileńsko — trockie odbyło się pożegnanie przeniesionego do N. Pomyśla (w Poznańskim) wieloletniego wice-starosty tego powiatu p. Norberta Trzaski-Pokrzewińskiego. W pożeganiu wzięło udział kilkadziesiąt osób ze sfer urzędniczych i spośród społeczeństwa miejscowego. M. in. byli obecni: b. starosta na powiat wileńsko-trocki, a obecny wiceprokurator Sądu Okręgowego p. Radwański, nowomianowany starosta grodzki we Lwowie p. Prota Sewicz, naczelnik wydziału administracyjnego województwa, p. Pawlikowski, inspektor wojewódzki starostw p. Lemiszewski, wojewódzki inspektor samorządowy, p. Żyłko.

Ponadto przybyła delegacja z m. Trok z burmistrzem plk. Zajęzkowskim na czele i gminy trockiej z wójtem Czarneckim na czele.

W przemówieniach podnoszono duże zasługi na polu pracy samorządowej i pracy społecznej p. starosty Pokrzewińskiego

### PODZIĘKOWANIE

P. doc. dr. Wąsowskiemu  
i p. dr. Wołkowyskiemu  
składam serdeczne podziękowanie  
za wyleczenie mnie z wrzodu w gardle  
Anatol Mikulko

## Ekspedycja archeologiczna U. S. B. na Wileńszczyźnie

Przed kilku dniami wyruszyła na teren województwa wileńskiego, pod kierownictwem adjunkta U. S. B. dr. Heleny Cehak-Hońbiewiczowej Ekspedycja archeologiczna Muzeum Archeologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego.

Ekspedycja ma na celu przeprowadzić rejestrację zabytków i zabezpieczyć przed zniszczeniem zabytki przedhistorii czne na terenie powiatów: święciański, go. brasławskiego i wilejskiego.

## KURJER SPORTOWY.

# »Germanja« mistrzem Wilna

Wezorajsze regaty wioślarskie w Trokach odbyły się w anormalnych warunkach, gdyż w pierwszej połowie regat szalała wichura, uniemożliwiająca przeprowadzenie regat Wysoka fala zalewała wodą łódź. Organizatorzy zmuszeni byli dwa razy przerywać zawody, czekając zanim nie uciszy się jezioro.

Pod sam wieczór rozpoczęto przeprowadzać najważniejsze biegi, które były bardzo ciekawe, a stały na stosunkowo wysokim poziomie sportowym.

Regaty zakończyły się około godziny 20, wówczas gdy zapadł już zmrok.

Wspaniałą sukces sportowy, odniosła Germanja, która ma 5 zgłoszonych startów zwyciężyła w 4, a zwycięstwa te były bezapelacyjne. Niemcy wykazali niezły styl i bardzo dobry końcowy finisz, zwłaszcza jeżeli chodzi o bieg ósemek, w którym na ostatnich 100 mtr. osada Germanji potrafiła wysunąć się do przodu na 2 łódzie przed mistrzowską osadą Warszawy Wisła.

Z klubów polskich startujących w Trokach najlepiej wyszli wioślarze WKS. Śmigły, którzy nie tylko zdobyli największą ilość punktów, ale poszczególnie się mogą tem, że pokonali jedną z osad Germanji, w biegu czwórek nowicjuszy.

Wielki wysiłek organizacyjny został więc zniszczony przez burzę, która szalała nad jeziorem. Organizacja regat była jednak dobra.

Wyniki biegów są następujące:  
CZWÓRKI MŁODSZYCH: 1) Germanja 7.56. Prócz Germanji startowały osady WKS. Grodno i WKS. Śmigły. Osady te zalane zostały wodą. Wioślarze musieli zatrzymać się na torze, wylewać z łodzi wodę i t. d.

JEDYNKI PAŃ: Plewakowa WKS. Śmigły 5.55,2 walkower.

CZWÓRKI MŁODSZYCH PAŃ: W. K. W. 5.17. Walkower.

CZWÓRKI PÓŁWYŚCIGOWE: W. K. S. Śmigły 7.02. Walkower.

JEDYNKI NOWICJUSZY: 1) Kaczyński WKS. Śmigły 7.53; 2) Juszczyński A. Z. S. 8.13; 3) Nowicki Wil. T. W.

CZWÓRKI NOWICJUSZY: 1) WKS. Śmigły 6.28; 2) Germanja 6.28,2; 3) W. K. S. Grodno. Silna osada 3 pac. startująca w barwach WKS. Śmigły wywalczyła zwycięstwo niemal na samym finiszu.

CZWÓRKI PÓŁWYŚCIGOWE PAŃ: Wil. T. W. 5.58,6 walkower.

JEDYNKI O MISTRZOSTWO WILNA: Kepel AZS. 8,12 walkower.

CZWÓRKI WAGI LEKKIEJ: na 4 startujące osady zwycięża po b. ciekawej walce Germanja w czasie 6.36,4 przed WKS. Grodno 6.41,5; i WKS. Śmigły.

## Makabi Ż.A.K.S. 5:0

W meczu piłkarskim o mistrzostwo okręgu Makabi pokonała ŻAKS 50: (3:0). Publiczności dużo. Gra ciekawa.

W tabelce prowadzi WKS Śmigły 7 pkt.,

Był to jeden z najciekawszych biegów.

CZWÓRKI PÓŁWYŚCIGOWE NOWICJUSZY: 1) WKS. Grodno 6.34,2; 3) WKS. Śmigły 6.52,3.

JEDYNKI MŁODSZYCH: Kaczyński WKS. Śmigły 8.31,5 walkower.

CZWÓRKI O MISTRZOSTWO WILNA. Na starcie 6 osad. Rekord zgłoszeń w biegu o mistrzostwo wygład wspaniały. Walka b. ciekawa i ostra, aż do ostatniej chwili. 1) Germanja 6.11,6; 2) Wisła — Warszawa 6.11,8; 3) WKS. Śmigły 6.15,3; 4) Grodno; 5) AZS.; 6) Wil. T. W. W miłej, jak na wileńskie stosunki była osada WKS. Śmigły.

CZWÓRKI PÓŁWYŚCIGOWE PAŃ:

Makabi 6 pkt., Ognisko 4 pkt., ŻAKS. 3 pkt., Hapoel 0 pkt. Punktacja dotyczy meczów pierwszej tury.

## Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

Techniczne wyniki pierwszego dnia przedstawią się następująco:

110 m. przez płotki 1) Hasepl (AZS. Lwów) w czasie 16,3 przed Oszatem (Cracovia) 16,6 i wlecorkiem (Wilno) 16,7 sek.

W finale 100 m. zwyciężył Tesiorowski (AZS. Poznań) w czasie 11,4 przed Trojanowskim II (Polonia Warszawa) 11,5.

400 m.: 1) Kucharski (Jagiellonja) 50 sek. przed Biniakowskim (Warta Poznań) 50,1.

10.000 m. 1) Fialda (Cracovia) 32:36 przed Wiśniewskim (Warszawianka) 33:04,9 i Półtorakiem Jagiellonja) 33:36,2.

Skok o tyczce 1) Moroyczyk (Sokół Lwów) 391 (rekord Polski pobity o jeden centymetr) — przed Szejndrem (Pogoń Katowice) 381.

Skok wadł 1) Hoffman (Warta Poznań) 713 przed Pławczykiem (AZS. Warszawa) 709.

Rzut kulą 1) Tilgner (Sokół Poznań) 15,31 przed Heljaszem (Warta 14,88 i Fiedorukiem (Wilno) 13,81.

W dysku: 1) Heljasz 41.04, 2) Tilgner.

W drugim dniu mistrzostw lekkoatletycznych Polski w finałach wyniki

200 mtr. — Biniakowski 23 sek.

800 mtr. — Kucharski 1.58,1.

1500 mtr. — Kucharski 4.12,8.

5000 mtr. Noji 15.12,8.

400 mtr. — Maszewski 51,8.

Sztafeta 4 razy 100 mtr. Warta 44,5, 4 razy 400 mtr. Warta 3.31,4.

Skok wzwyż — Pławczyk 185.

Trójskok Luckhaus — 14.75.

Oszczep — Turczyk 61.91.

W punktacji ogólnej zwyciężyła Warta — przed AZS., Warszawianką, Jagiellonją i Legją.

## Warta—Ruch 3:1

Wezorajsze mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi są iście sensacyjne.

Ruch przegrał w Wartę 1:3. Pogoń

pokonała Legję 6:1, Śląsk wygrał z Ł. K. S. 1:0, a Wisła pokonała Polonię 3:2.

1) Wil. T. W. 5.25,9; 2) WKS. Grodno 5.34,2. Zwycięstwo Wil. T. W. jest częścią niespodzianką, gdyż grodnianki zaliczają się do niepokonanych Sukees wileńskich był oklaskiwany przez dłuższy czas.

OSEMKI. Na starcie 4 osady. Od startu wszystkie idą razem. Chwilowo prowadzi Syrena, ale na finiszu wysuają się Niemcy, którzy zwyciężają 1) Germanja 5.47,2; 2) Wisła — Warszawa; 3) W. K. S. Śmigły; 4) Kombinowa osada A. Z. S. i Wil. T. W.

Ogólny bilans regat przedstawia się blado. Na 18 biegów w programie 4 zostały skreślone przed regatami, 6 odbyło się walkowerami, a tylko 8 miały konkurencję.

Punktacja regat jest: 1) WKS. Śmigły 43 pkt.; 2) Wisła 20 pkt.; 3) Grodno 15 pkt.; AZS. 8,5 pkt.; 5) Wil. T. W. 4,5 pkt., 6) Syrena 2 pkt.

Germanja, która nie wchodzi w punktację klubów polskich zdobyła 135 pkt. Jest to druzgocąca przewaga Germanji. Punktacja biegów pań: 1) Wil. T. W. 11,5 pkt.; 2) Śmigły 4 pkt.; 3) Grodno 1 pkt.

Na regaty z Krakowa przyjechał do Trok kapitan sportowy Polskiego Z. Tow. Wioślarskich red. Włodzimierz Długoszewski.

Na marginesie pozwalamy uczynić dwie uwagi. Trzeba koniecznie unormować komunikację z Trokami. Musi być połączenie kolejowe i basta, bo inaczej nie z regat nie będzie. Propaganda Trok pójdzie na marne, a druga uwaga, to czysto sportowa; trzeba zaprzestać z przeprowadzaniem formalności z wściekle nudnymi walkowerami. Trzeba skończyć z popisami walkowerów, które osłabiają znaczenie i zaciekawienie regat, a po drugie warto zastanowić się nad zredukowaniem niektórych biegów, które są bałastem programu.

Trzeba iść z postępowaniem życia. J. N.

# KRONIKA

Poniedziałek  
8  
Lipiec

Dziś: Eizbiety, Eugenjusza  
Jutro: Weroniki P., Zenona M.  
Wschód słońca—godz. 2 m. 55  
Zachód słońca—godz. 7 m. 53

Spostrzeżenie Zakładu Meteorologii U. S. B  
w Wilnie z dnia 7 VII. 1935 r.

Ciśnienie 755  
Temp. średnia + 13  
Temp. najw. + 18  
Temp. najn. + 8  
Opad 1,2  
Wiatr.: pn.-zach.  
Tend. bar.: wzrost ciśnienia  
Uwagi: przelotne opady.

— Przepowiednia pogody według P. I. M.:  
Naogół dość pogodnie. Na południu i wschodzie  
jeszcze miejscami przelotny deszcz.

Nieco cieplej.  
Słabnące wiatry z północo-zachodu.

Dziś dyżurują apteki:

1) Rodowicza (Ostrobramska 4); 2) Jurkow-  
skiego (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mie-  
kiewicza 10); 4) Sapożnikowa (Slefańska, róg  
Zawalnej) oraz wszystkie apteki na przedmie-  
ściach.

MIĘSKA

— Zrzeczenia lokatorskie domagają się ob-  
niżki podatku lokalowego. Ostatnio odbył się  
w Poznaniu zjazd delegatów zrzeczeń lokator-  
skich z terenu całego państwa. W zjeździe m.  
in. wzięła również udział i delegacja wileńska.  
Zjazd omówił szereg najaktualniejszych bolączek  
lokatorów i sublokatorów i postanowił zwró-  
cić się do miarodajnych władz z memorjałem  
w sprawie obniżki podatku od lokali.

— Projekt zniesienia ogródka na Placu Ka-  
fedralnym. Magistrat opracował plan zniesienia  
ogródka położonego vis a vis Urzędu Wojewódz-  
kiego. Władze miejskie projektują przesunąć  
jezdnię na teren obecnego ogródka. Z obu stron  
zaś jezdni mają być urządzone skwery.

Realizacji tego projektu nie należy oczeki-  
wać wcześniej niż w przyszłym roku gdyż w ro-  
ku bieżącym miasto nie posiada na ten cel  
kredytów.

— Bezrobocie zmniejsza się. Podług ostat-  
nich obliczeń liczba bezrobotnych na terenie Wil-  
na w ciągu ub. tygodnia zmniejszyła się o 57  
osób. Obecnie Wilno liczy 5137 bezrobotnych.  
Przeważają pracownicy umysłowi i niewykwa-  
lifikowani robotnicy fizyczni.

— Przybył do Wilna. Hotel St. Georges. —  
Wolski Tadeusz, urzędnik z Warszawy; Czyżew-  
ski Ludwik z Warszawy; Drybiński Izaak, stu-  
dent; Szczycińska Halina, żona prokuratora;  
z Warszawy; Kowarezyk Johan, kupiec z Rygi;  
Finkelstein Samuel, kupiec z Niemiec; Krupski  
Czesław obywatel ziemski m. Lasule; płk. Ja-  
cewski Adolf z Warszawy. Kozłowski z Warsza-  
wy; Fiszman Ilja muzyk z Warszawy; Jakub-  
czyk Zenon, administrator maj. z Budstawia;  
Hr. Tyszkiewicz Zdzisław z Mołodeczna; Zak-  
Bencel, urzędnik Konsulatu R. P. z Rygi; Staro-  
niewicz Tadeusz z Warszawy; Weirsbart Michał  
kupiec z Warszawy; Storch Jan, handlowiec z  
Warszawy; Lilith Ola z Warszawy

ADMINISTRACYJNA

— Walka z potajemnym handlem. 8 proto-  
ków sporządzili wczoraj organa policyjne za  
uprawianie handlu w niedziele.

Wszyscy kupcy przeciwko którym sporzą-  
dzone zostały protokoły pociągnięci zostaną do  
odpowiedzialności karnej w drodze administra-  
cyjnej.

## RADJO WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 8 lipca 1935 r.

6.30: Audycja poranna; 8.20: Program; 8.25:  
Chwilka społeczna; 11.57: Czas; 12.00: Hejnal;  
12.03: Wiad. met.; 12.05: Dziennik pol.; 12.15:  
Kwintet salonowy Al. Flato; 13.00: Chwilka dla  
kobiet; 13.05: Koncert; 15.15: Tańce słowiańskie  
Dworzaka (płyty); 15.25: Życie art. i kulturalne  
miasta; 15.30: Muzyka jazzowa (płyty); 16.00:  
Pogadanka dla dzieci starszych; 16.15: Mała  
Orkiestra P. R.; 16.50: Codzienny odcinek prozy;  
17.00: Krótki recital śpiewaczy S. Szyfmanówny;  
17.15: Karnawał zwierząt (płyty); 17.40: Kon-  
cert kameralny; 18.00: Jak powstaje talerz na  
którym jadamy; 18.15: Cała Polska śpiewa;  
18.30: Z litewskich spraw aktualnych; 18.40:  
Chwilka społeczna; 18.45: Recital fortepjanowy  
Olgi Wizun; 19.05: Program na wtorek; 19.15:  
Koncert reklamowy; 19.30: Wędrowka mikrofo-  
nu — „Nałęczów“ tr. z parku. Prowadzi W. Hu-  
lewicz; 19.50: „Co czytać?“ — (Poezje o Józefie  
Piłsudskim); 20.00: Skrzynka pocztowa; 20.10:  
Audycja Słowacka; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55  
Obrazki z życia dawnej i współ. Polski; 21.00:  
Koncert symfoniczny; 22.00: Wiadomości sporto-  
we ogólne; 22.06: Wil. wiad. sportowe; 22.10:  
Muzyka lekka; 23.00: Wiad. meteor. 23.05: D.  
e. muzyki.

Przy sposobności należy zaznaczyć że dzie-  
ki energicznej walce z potajemnym handlem,  
w ostatnich miesiącach daje się zauważyć zna-  
czne zmniejszenie się tego zakazanego handlu.

RZEMIESLNICZA.

— Wileńsko — Nowogródzki Instytut Rze-  
mieślniczy w Wilnie rozpoczyna w dniu 8 lipca  
br. cykl prelekcji na temat: „Organizacja i kal-  
kulacja warsztatowa dla rzemieślników grup me-  
talowej, budowlanej i dzwonej“.

Wykłady prowadzone będą przez absolwen-  
ta Politechniki Paryskiej, inż. Czesława Sitarza,  
w sali szkolnej Instytutu (ul. Gdańska 6 — Izba  
Rzemieślnicza w godzinach od 19 do 22 codzien-  
nie do dnia 13 lipca włącznie.

ROZNE.

— Posady w handlu i administracji. Dy-  
rekcja 4-letniej Szkoły Handlowej Stow. Kup-  
ców i Przem. Chrześcijan w Wilnie wzywa ab-  
solwentów i uczniów szkoły, pragnących uzys-  
kać praktyki lub posady w handlu oraz admini-  
stracji do składania podań w kancelarii szkoły,  
ul. Ad. Mickiewicza 18, codziennie w godz. od  
10—12.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Wybory na XIX Kongres Sjonistyczny.  
Wileńskie Koła Sjonistyczne rozpoczęły przygo-  
towania do wyborów na XIX Kongres Sjonisty-  
czny, rozpisanych na 28 b. m. Kampanję wy-  
borczą rozpoczyna „Liga Pracującej Palestyny“  
przyjadem swego przywódcy z Palestyny Bo-  
ruha Cukiermana, który wystąpi w Wilnie pub-  
licznie z mową agitacyjną. (u).

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

DZIŚ przedstawienie zawieszono  
Jutro ostatnie wyst. zesp. artyst. pod  
dyr. Z. Wojciechowskiego. Ceny zniż.  
„KRAINA UŚMIECHU“

## Na wileńskim bruku

DWIE OFIARY NOŻOWNICTWA.

Wczoraj wieczorem, na ulicy Piaski, w cza-  
sie bójki powstałej na tle porachunków osobi-  
stych porażony został nożami niejaki Antoni  
Hryniewicz z Kuprjaniszek.

Do Hryniewicza wezwano pogowicie ratun-  
kowe, które przewiozło go w stanie bardzo cięż-  
kich do szpitala żydowskiego.

W kilka minut później do ambulatorjum po-  
gotowia ratunkowego dostarczono niejakiego  
Wierzbickiego, również z głęboką raną kłową  
w okolicy łopatk.

Policeja dwie osoby podejrzane o porażenie  
Wierzbickiego i Hryniewicza zatrzymała. (c).

ARESztOWANIE NIEBEZPIECZNEGO WŁA-  
MYWACZA.

Wczoraj w nocy funkcjonariusze Wydziału  
Siedzącego, przechodząc ulicą Zawalną, spostrze-  
gli zawodowego złodzieja i włamywacza Kostec-  
kiego, w chwili kiedy usiłował włamać się do  
jednego ze straganów Hal Miejskich.

Kostecckiego zatrzymano. Ujęty włamywacz  
należący do „elity“ złodziejskiej naszego mia-  
sta stawiał wywiadowcom zacięty opór i dopie-  
ro po dłuższych wysiłkach zdołano go obezwład-  
nić i skutego w kajdanki odstawić do wiezie-  
nia Łukiskiego. (c).

ZŁODZIEJE — USYPIACZE.

Wczoraj dokonano większej kradzieży z  
mieszkania p. Gilewicza przy ulicy Parkowej 3.  
Złodzieje przy pomocy włamania przedosta-  
li się do mieszkania, pociągając stamtąd  
rozmaite garderobę i zbiegli. Dodać należy, iż  
w okradzionym mieszkaniu przebywało wów-  
czas 5 dorosłych osób, lecz nikt z nich nie obu-  
dził się, aczkolwiek złodzieje „operowali“ przy  
samych łóżkach. Zachodzi więc przypuszczenie,  
iż złodzieje posługiwali się środkami usypiają-  
cymi. (c).

SAMOBÓJSTWO B. DYR. GIMN. WELLERA.

Onegdaj w pustym wagonie, na dworcu ko-  
lejowym, spowodował ciężkich warunków mater-  
jalnych, zastrzelił się b. dyrektor gimnazjum  
Wellera p. Aleksander Kajser.

Kajsera przewieziono do szpitala żydowskie-  
go, gdzie zmarł po upływie trzech godzin.

Denat nie miał ostatnio stałego zajęcia i  
pracował dorywczo przy parcelacjach.

Pozostawił on trzy listy, adresowane do żo-  
ny i krewnych. (c).

„DON JUAN“ SAM SIEBIE UKARAŁ.

Pewien obywatel, zam. przy ulicy Bazylija-  
ńskiej Nr. 2 korzystając z okazji, iż rodzina jego  
wyjechała na letnisko, zaprosił do swego miesz-  
kania przypadkowo spotkaną na ulicy niewiastę  
lekko ubraną. Po „bicie“ obywatel zasnął  
snem kamiennym.

Gdy obudził się, czekało go wielkie zmartwie-  
nie. Niewiasta ulotniła się, a wraz z nią zginęło  
ubranie oraz inne rzeczy, ogólnej wartości ok.  
250 zł.

Ukarany „Don Juan“ zgłosił się do komisar-  
ja P. P., prosząc o wszczęcie w tej sprawie  
dochodzenia. Jedną prostytutkę poszlakowaną  
o dokonanie tej kradzieży zatrzymano. (c).

## Nowa kuchnia w szpitalu św. Jakóba

Obecna kuchnia przy szpitalu św. Jakóba w  
Wilnie jest nietylko zbyt mała i umieszczona w  
lokalu nieodpowiednim, lecz urządzenia kuchenn-  
e, jak to: płyta, kotły, umywalnia naczyń —  
znajdują się w stanie zupełnego zdekompletowa-  
nia.

Naskutek tego prezydent m. Wilna powołał  
komisję pod przewodnictwem naczelnego leka-  
rza miasta dr. A. Narkiewicza celem zbadania  
stanu rzeczy.

Mając na względzie, że obecnego lokalu nie  
da się przerobić na należyte urządzenie kuch-  
nie, tembardziej, że lokal ten ma być w przy-  
szłości dołączony do oddziału dziecięcego, ko-  
misja zdecydowała konieczność budowy nowej  
kuchni, całkowicie odpowiadającej potrzebom  
wciąż rozrastającego się największego szpitala  
w Wilnie.

Nowa kuchnia ma być zelektryzowana. (f).

TEATR LETNI (ogr. po-Bernard.)

Dziś o g. 8.30 — Rewja

„WITAJCIE NAM“

„Klub słomianych  
wdowców“

W sferach kupieckich Wilna opowiadają, iż  
pewien kupiec zam. w rejonie ulicy Zawalnej,  
korzystając z pobytu żony i dziecka na letnisku  
zabawił się jak za dawnych kawalerskich cza-  
sów. Dwa, albo trzy razy tygodniowo zbierali  
się wieczorem w jego mieszkaniu koledzy, so-  
lndni kupcy przyczem sprowadzono kobiety lek-  
kich obyczajów i przy solidnym zakrapianiu  
alkoholem bawiono się całą noc.

Szczególną uwagę poświęcono jednak kar-  
tom. Hazard kwitł tam w jak najlepsze. Niek-  
torzy kupcy zgrywali się, co zemdliło się na ca-  
łem towarzystwie, gdyż żona jednego z kupców,  
biorących udział w zebraniach tego klubu „sło-  
mianych wdowców“ dowiedziała się o wszyst-  
kiem i powiadomiła policję.

Onegdaj w nocy funkcjonariusze policji zja-  
wili się nagle w mieszkaniu kupca, gdzie za-  
stano dość liczne towarzystwo, nawiądo ubrane  
i zajęte zabawą oraz uprawianiem gier hazard-  
owych. Nazwiska wszystkich członków „klu-  
bu słomianych wdowców“ uwieczniono w proto-  
kole policyjnym, zaś przeciwko właścicielowi  
mieszkania spisano protokół za uprawianie gier  
hazardowych i.. nierząd. (e).

HELIOS | Na wszystkie

seanse: bal-

kon 25 gr. parter od 54 groszy

Premjera

kapitalny film niesamowity p.t.

W roli głównej Charles Laughton

Nad program: DODATKI

REWJA | Pst, pst... dziewczusko

Balkon 25 gr.

Program Nr. 29 p.t.

Rewjowo-operektowe westchnienia za złudą złud—wiecznie niepewnym serduszkim niewieściem  
w 2 częściach i 15 obrazach. Występy: Janiny Zgorzelskiej, Al. Gronowskiego, Trio Czerpanoff.

Szczegóły w afiszach. Pocz. o 4.30 i 9.15 W niedzielę 4.30 7 i 9.15

PAN | DZIŚ. ostatni dzień. Sala dobrze wentylowana. Najlepsze 2 f, w 1-m progr.  
PAT i PATACHON

w najlepsz. ich filmie JAKO JAZZBANDYŚCI Uwaga! Po raz pierwszy mówiony po niemiecku  
2) POSTRACH MEKSYKU Najpotężniejsza sensacja z najelegantszym  
Cow-Boyem Tymem Tylerem w roli tytułowej  
CENY ZNIŻONE: Balkon na wszystkie seanse 25 gr., Parter od 54 gr.

CASINO | CENY ZNIŻONE: Balkon na wszystkie seanse 25 gr., Parter 54 gr.

Dziś początek o 2-ej

Wielki erotyczno-

sensacyjny dram.

(KTO ZABIŁ?) Tajemnicze kluby nocne. Fascynujące rozprawy sądowe. Odwieczna pieśń mi-  
łości, zazdrości, intrygi i zemsty. W rol. gl.: William Powell i czarująca Myrna Loy.

Nad program: Dodatki dźwiękowe. Seanse o godz. 4—6—8—10.15 Sala dobrze wentylowana

OGNISKO | Dziś. Arcydzieło filmowe, odsłaniające duszę kobiety, która znała tylko  
miłość i  
poświę-  
cenie p. t.

Zaledwie wczoraj

W rolach głównych: Margaret Sullivan i John Boles.

Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek seansów o g. 6-iej, w niedz. i św. o 4-e pp.

Lekarz-Dentysta

S. Spalter

ul. Miłosierna 6  
wznowiła przyjęcia  
osobiście

AKUSZERKA

Marija Laknerowa

Przyjmuje od 9—7 w  
ul. J. Jaslińskiego 5-28  
róg Ofiarnej (obok Sądu

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy  
i elektryzacje  
Zwierzyńiec, T. Zana.  
na lewo Gedyminowska  
ul. Grodzka 27

Samochód

5-cioosobowy (kareta),  
marki „Berliet“ b. tanio  
do sprzedania. Dzielna  
40—1, między 5 — 6.

Spowodu

wyjazdu

sprzedam w dobrym  
punkcie, centr. miasta  
owocarnię i sodowianię  
inf. Bisk. Bandurskiego  
Nr. 6. Kawiarnia

2 i 3 pokoje

z kuchnią i wygodami  
do wynajęcia ul. Pań-  
ska 15 m. 2 (Kolonja  
Montwiłowska).

OBUWIE

TANIE, SOLIDNE  
I GWARANTOWANE

TYLKO  
Z PRACOWNI

WINCENTEGO PUPIAŁKO

WILNO  
OSTROBRAMSKA 25.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp.  
Administracja czynna od g. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.  
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz.  
Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy, nieruchomości, zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja za-  
strzega sobie prawo zmiany ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.